

Spotkania wyborców z kandydatami na posłów i radnych

Sekr. KC PZPR tow. W. Jarosiński spotkał się z załogą WSK

W wypełnionej niemal do ostatniego miejsca sali ZDK odbyło się spotkanie z sekretarzem KC PZPR WITOLDEM JAROSIŃSKIM, kandydatem na posła do Sejmu PRL z okręgu wyborczego nr 43 w Lublinie. Na spotkanie z załogą zakładu przybyli ponadto sekretarz KW PZPR ROMAN STACHURKA, I sekretarz KP PZPR STANISŁAW KAPER, przewodniczący Prezydium PRN w Lublinie B. GOŁAN, dyrektor naczelny inż. ALEKSANDER SMOLARKIEWICZ oraz aktywni partyjni i gospodarze WSK.

Towarzysza Jarosińskiego serdecznie powitał sekretarz KZ PZPR BENEDIKT INGLOT, który zapoznał zebranych z programem Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Przewodniczący MK FJN przedstawił dorobek zakładu i miasta w okresie ostatniej kadencji MRN, zwracając uwagę jednocześnie na powstałe dysproporcje między rozwojem zakładu, a budownictwem mieszkaniowym, oczywiście na niekorzyść tego ostatniego. Szczególnie wnikliwie przedstawił te problemy w swoim wystąpieniu tow. KAZIMIERZ MEJNARTOWICZ, który gene-

CIĄG DALSZY NA STR. 2



Sekr. KC PZPR tow. W. Jarosiński (z prawej) w czasie rozmowy z dyr. nac. WSK inż. A. Smolarkiewiczem

Wysokie odznaczenia dla radzieckich przyjaciół

Dr Mill, który niedawno bał w naszym zakładzie przyjmowany był również w Urzędzie Rady Ministrów, gdzie wiceminister Piotr Jaroszewicz udekorował wybitnego konstruktora krzyżem komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

30 maja wybory do Sejmu i rad narodowych

ZA kilka dni udamy się do lokali komisji wyborczych, by do urn wrzucić kartkę z nazwiskami tych ludzi, którzy przez cztery następne lata reprezentować będą w Sejmie PRL i w radach narodowych nasze interesy i troszczyć się będą o to, by program wyborczy, za którym również będziemy głosować w dniu wyborów został w pełni zrealizowany.

Front Jedności Narodu przedstawił już listę kandydatów do Sejmu i rad narodowych. Na liście tej znalazły się nazwiska ludzi, którzy swoją polityczną i społeczną postawą, dużym doświadcze-

niem gospodarskim i znajomością codziennych ludzkich spraw w pełni zasługują na poparcie społeczeństwa.

Zanim oddasz głos

Przedstawiono również program wyborczy na lata 1965—1969, który zakłada dynamiczny rozwój naszej narodowej gospodarki, a tym sa-

TAKIE same założenia i plany stanowią treść swidnickiego programu wzrostu stopy życiowej ludzi pracy.

mu wyborczego przedstawiono przez Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu. Na liście kandydatów do miejskiej, powiatowej i wojewódzkiej rady narodowej znaleźli się znani nam z właściwej postawy społecznej, wyczuleni na ludzkie sprawy przedstawiciele środowiska robotniczego, chłopskiego i inteligentnego. Sylwetki kandydatów do rad wraz z krótkimi zaawizjami na temat ich przy-

CIĄG DALSZY NA STR. 6

Uroczyste obchodziła załoga WSK dzień 1 Maja. Foto-reportaż z obchodów zamieszczamy na str. 3



OSTRA KRYTYKA

planowania i wykorzystywania inwestycji

Jak już informowaliśmy, w drugiej połowie kwietnia obradowała zakładowa konferencja partyjna, która dokonała oceny pracy POP za ostatni okres sprawozdawczy. O problemach działalności politycznej i ideologicznej omawianych na konferencji pisaaliśmy w poprzednim numerze. Ale nie tylko te sprawy były przedmiotem obrad. Wiele uwagi poświęcono sprawom produkcyjno-ekonomicznym.

Bardzo szeroko omawiał te zagadnienia I sekr. KZ PZPR tow. TADEUSZ MIZERA ze szczególnym uwzględnieniem problemów dotyczących inwestycji i jakości produkcji, ponieważ na tych odcinkach gospodarki zakładowej notujemy bardzo dużo niedociąg-

nięć. Operując przykładami tow. MIZERA stwierdził, że brak kompleksowego planu zagospodarowania terenu hal fabrycznych powoduje olbrzymie straty. Wynikają one z bardzo częstych zmian w ustroju maszyn, a także

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Z obrad Miejskiej Konferencji PZPR

W dniu 28 kwietnia br. w Zakładowym Domu Kultury obradowała Miejska Konferencja Partyjna, której przewodniczył dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Swidniku, b. radny MRN, tow. ANTONI RUBAJ. W konferencji udział wzięli przedstawiciele WSK na czele z członkiem Egzekutywy KW PZPR, I sekretarzem KZ tow. TADEUSZEM MIZERĄ i dyr. nac. WSK inż. ALEKSANDREM SMOLARKIEWICZEM, przedstawiciele KM PZPR z I sekretarzem tow. WIKTOREM MIERZICKIM, delegaci wszystkich pozostałych zakładów pracy z terenu miasta oraz szkół i zaproszeni goście.

REFERAT mający na celu podsumowanie osiągnięć miejskiej rady w minionej kadencji oraz porównanie ich z programem wyborczym, który aprobowaliśmy i przyjęliśmy do wykonania w 1961 roku wygłosił tow. TADEUSZ MIZERA. Referat został przygotowany z wielką znajomością problemów miasta i Wytwórni oraz bardzo wszechstronnie omawiał zarówno osiągnięcia jak i zamierzenia, których nie wykonano.

Jak wynika z referatu, podczas ostatnich czterech lat w Wytwórni i na terenie miasta wiele zmieniono na lepsze. Zmiany te nastąpiły w produkcji przemysłowej i rolniej. Objęły również zagadnienia socjalne, komunalne, porządkowe i budownictwa oraz życia kulturalnego.

MIMO jednak widocznego postępu w każdej dziedzinie życia wiele zamierzeń nie doczekało się realizacji. Miasto nie ma dotychczas rzemieślniczych zakładów usługowych. Odczuwany dekluzywny brak stanowisk pracy dla kobiet, szkoły zawodowej dla dziewcząt. Ciągłe brak jest miesz-

kań, co z uwagi na konieczność przeniesienia do bloków mieszkalnych ponad 300 rodzin z baraków, stanowi szczególnie palący problem. Śmiało można powiedzieć, że miasto odczuwa brak odpowiednich inwestycji socjalnych, kulturalnych i komunalnych.

Mówiąc o tym, co już zrobiono, a czego jeszcze nie, trzeba wspomnieć również o tym, że wiele za-

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Uczniowie klasy VI-b, szkoły podstawowej nr 1 czynnym społecznym witają wybory do Sejmu i rad narodowych



Odnaczony Złotą Jubileuszową Oznaką ZZMet.

Nr 8—9 (157—158) 15—30 maja 1965 r. Cena 50 gr

Inicjatywa „Kuriera Lubelskiego“

Przedwyborcze spotkanie czterech miast

W DNIU 27 kwietnia br. w Klubie Techniki i Racjonalizacji, w ramach dyskusji przedwyborczych odbyło się spotkanie przedstawicieli czterech miast fabrycznych Lubelszczyzny. W spotkaniu tym, zorga-

nizowanym przez redakcję „Kuriera Lubelskiego” i Komitet Zakładowy PZPR WSK udział wzięli przedstawiciele władz partyjnych i miejskich Kraśnika Fabrycznego, Poniatowej, Rejowca i Swidnika. Na spotkaniu był także obecny Teodor Kasprzycki z wydziału ekonomicznego KW PZPR. Swidnik reprezentowali: I sekretarz KZ PZPR WSK Tadeusz Mizera, dyrektor naczelny inż. Aleksander Smolarkiewicz, przewodniczący MRN Jan Tarajko, przewodniczący Rady Zakładowej WSK Zygmunt Kamienobrodzki i przedstawiciel Rady Robotniczej Roman Wallner. Zebranie prowadził red. nac. „Kuriera Lubelskiego” Lesław Gnot.

PODSTAWĄ do ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się na zebraniu, było szerokie omówienie problemów Swidnika przez tow. TADEUSZA

MIZERĘ. Przedstawił on zebrany szeroki materiał poparty przykładami i cyframi, świadczący o wielu nieprawidłowościach wynikających z charakteru miasta przyfabrycznego. Zaczynając

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Dni Oświaty, Książki i Prasy

Tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy upłynęły pod znakiem licznych imprez kulturalno-oświatowych zorganizowanych przez ZDK i bibliotekę dla dzieci i dorosłych.

Z niektórych imprez dziecięcych należy wyliczyć recytację, premierę sztuki „Kiech Majstra Lepidyn”, która wystawił teatrzyk lalek, oraz konkurs recytatorski poezji XX-lecia. Dorosli i młodzież brali udział w prelekcji umuzykalniającej, wieczornicy poświęconej 15-leciu istnienia straży przemysłowej, Zgadu — Zgaduli poświęconej 20 rocznicy zakończenia wojny oraz w koncercie patronackim WSK w Filharmonii Lubelskiej. Dla młodzieży zorganizowano imprezę pt. „Szukamy nowych talentów” oraz spotkanie z ludźmi muzyki. Czynnych było również kilka wystaw poświęconych polskiej literaturze, pracom kółka plastycznego ZDK, a w jednym z hoteli robotniczych urządzono wystawę książek.

S.

GŁOSUJEMY na liście FRONTU JEDNOŚCI NARODU!

Sekr. KC PZPR tow. W. Jarosiński spotkał się z załogą WSK

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ralnie przedstawiał zagadnienia budownictwa komunalnego i socjalnego. Duższe przemówienie wygłosił WITOLD JAROSIŃSKI omawiając program wyborczy Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Mówiąc o

Podziękowanie

Dr G. Dmowskiemu, lek. med. H. Górnemu, S. Rożkowi, O. Szczerbikowi oraz pielęgniarkom ze szpitala, a szczególnie C. Gruszczyńskiej serdeczne podziękowanie za opiekę w czasie choroby składa

JÓZEF DZIERZGWA

sprawach naszej gospodarki narodowej tow. Jarosiński stwierdził, iż władze partyjne opracowujące założenia dla przemysłu elektromaszynowego przywiązują dużą wagę do spraw jakości produkcji, która będzie decydować o stałym wzroście naszego eksportu. Sekr. KC PZPR omówił także zagadnienia naszej gospodarki rolnej i naszej polityki zagranicznej oraz sytuację na arenie międzynarodowej. Po wystąpieniu tow. Jarosińskiego głos zabrali przedstawiciele załogi przedstawiając najważniejsze bolączki miasta i zakładu.

Tow. Jarosiński przyrzekł, iż zainteresuje się nimi. Postulaty dotyczyły spraw mieszkaniowych, komunalnych, budowy nowego ZDK, Technikum Mechanicznego i Ekonomicznego, przebudowy nawierzchni i oświetlenia ulic.

(Now.)

Ostra krytyka planowania i wykorzystywania inwestycji

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

różnego rodzaju przybudówek rozdzielni, narzędziowni itp. Nie lepiej przedstawia się sprawa z wykorzystaniem inwestycji, a szczególnie zakupionych maszyn i urządzeń. Bywa tak, że maszyny zakupione przez zakład za milionowe sumy, po kilka miesięcy, a nieraz i cały rok stoją bezczynnie i nie są wykorzystywane w produkcji. Tak np. było z młotem pałowym i piecem hartowniczym.

Mówiąc o sprawie jakości tow. T. MIZERA zwrócił uwagę na wzrost ilości reklamacji, przy czym wiele z nich dotyczy silni-

ka. Zachodzi więc potrzeba natychmiastowej interwencji w Zakładach Metalowych w Dębnie, które ten silnik produkują. Poważnie wzrosła ilość pozycji usterkowych np. w wydziale mechanicznym obróbki drobnych detali o 248 proc. w rezultacie straty z tytułu zabrakowań i usterek wyniosły w roku 1964 15.546 godz.

Sporo miejsca poświęcił tow. T. Mizera polityce kadrowej i sprawie stosunków międzyludzkich. Negatywnie ustosunkował się do ciągłych zmian personalnych powodujących przysłówowe „wędrowniki ludów”, a to, że w aktach personalnych pracowników znajduje się 941 kár, a w piśmie, a pochwał tylko 300, uznał jako paradoks, który nie powinien mieć miejsca.

Inż. A. SMOLARKIEWICZ poinformował zebranych o przebiegu i wynikach wizyty w zakładzie radzieckiego konstruktora dr. Milla. Wizyta ta pomogła naszym konstruktorom w zapoznaniu się z doświadczeniami radzieckich specjalistów i przyczyniła się do rozwiązania kilku ważnych problemów technicznych. Jak poinformował dyrektor, w najbliższym czasie do ZSRR uda się grupa naszych konstruktorów, by zapoznać się z pracą biur konstrukcyjnych w ZSRR.

W dyskusji poruszono również szereg istotnych problemów, a między innymi takie jak właściwe wykorzystywanie inicjatyw społecznych, walka z brakobóstwem i marnotrawstwem.

Niektórzy dyskutanci mówili o potrzebie zwiększenia dyscypliny wewnątrzorganizacyjnej.

(mak)

A. Chwałczyk

Spotkanie przedstawicieli czterech miast

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

od genezy, poprzez 15-lecie jego rozwoju, aż do chwili obecnej omówił wszystkie ujemne zjawiska wynikające z wpływu Wytwórni na miasto. Zjawiska te występują w każdej dziedzinie życia. WSK zatrudnia ok. 80 procent pracujących mieszkańców miasta. Ma to duży wpływ na stosunki między ludźmi i hierarchia zawodowa, która zostaje zachowana także poza Wytwórnią. Jako miasto typowo fabryczne, Świdnik nie ma centrum kulturalnego, a ośrodki kulturalne WSK muszą z konieczności wystarczać całemu miastu. Z uwagi na małe dotacje, jakie MRN otrzymuje od państwa, Wytwórnia ma duży wpływ na inwestycje budowlane, socjalne i komunalne w mieście.

Te i podobne trudności, mimo że są niewątpliwie trudnościami wzrostu trapią pozostałe miasta fabryczne. Przedstawiciele Poniatołowa, Krasnika Fabrycznego i Rejowca zgodnie orzekli, że omówienie tow. Tadeusza Mizery jest dokładną fotografią ich miast, a słowa, które powiedział m. in.: „Świdnik, podobnie jak niejedno nowe miasto przemysłowe, jest w tym stadium rozwoju, w którym dokonuje się proces przekształcania ośrodka przyzakładowego w pełny organizm miejski. Instytucje i urządzenia przyzakładowe, stworzone dla załóg budujących zakład przemysłowy i pierwsze osiedla, stają się niewystarczające i zachodzi konieczność tworzenia ośrodka ogólnomiastowego wraz z zespołem odpowiednich urządzeń i właściwie zlokalizowanych budowli” — wytyczają kierunek do dalszego działania nad wypracowaniem miejskiego charakteru osiedli fabrycznych i ich pełnej aktywizacji.

Postulaty wysunięte na zebraniu posłużą do opracowania odpowiedniego dokumentu, który przy współudziale władz wojewódzkich i centralnych pozwoli rozwiązać wiele problemów.

Z obrad Miejskiej Konferencji PZPR

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

mierzeń przygotowano do realizacji w następnym pięcioletcu. Do nich należy budowa nowego dworca kolejowego, kina, basenu, parkingu samochodowego, przedszkola, ponad 2 tys. nowych izb i dalsze tynkowanie bloków oraz przebudowa kotłowni nr 1.

W sumie MRN na przestrzeni ostatnich czterech lat ma niewątpliwie ogromny dorobek. Duża w tym zasługa społeczeństwa świdnickiego, które swoją aktywną postawą i pracą społeczną dało wyraz zrozumieniu i poparcia programu FJN. FJN.

DYSKUSJA, jaka wywiązała się po odczytaniu referatu świadczyła o dobrym przygotowaniu członków partii do wyborów. Brali w niej udział zarówno delegaci WSK, jak i innych zakładów ze Świdnika. W dyskusji poruszano bardzo wiele istotnych zagadnień dotyczących miasta, Wytwórni, a także okolicznych wsi. Na pierwszy plan wysunęły się sprawy budownictwa mieszkaniowego, socjalne i kulturalne. Tow. ZYGMUNT KAMIENOBRODZKI, przewodniczący Rady Zakładowej WSK postulował konieczność uregulowania tragicznej sytuacji mieszkaniowej rodzin z baraków, suterren i poddaszy. Wiąże się z tym aktualnie uchwała KERN, która zobowiązuje władze miejskie do sprzedania spółdzielni mieszkaniowej bloku 82 o 278 izbach. Uchwala ta, będąca skutkiem obecnej polityki popierającej budownictwo spółdzielcze, bardzo poważnie skomplikowała rozwiązanie ziej sytuacji mieszkaniowej. Podobnie ziej przedstawia się sprawa budowy Domu Kultury. Mimo starań o dotację na ten cel ze SFOS, na który pracownicy WSK wpłacili dotychczas ok. 6 mln zł, nie udało się tej dotacji otrzymać. Tow. ZYGMUNT KAMIENOBRODZKI poruszył także sprawę aktywności kontroli społecznej i większej opieki nad nią, zwłaszcza kumoterstwa oraz potrzebie zmiany posterunku MO na komisarjat, a także lepszej pracy MZBM i MPGK.

W dyskusji zabrał głos dyrektor

zakładów chemicznych z Franciszkowa, tow. A. OWCZAREWICZ. Postulował on zatrudnienie w zakładach chemicznych, jak i we wszystkich innych, mieszkańców Świdnika. Dotychczas bowiem Urząd Zatrudnienia, będący filią lubelskiego, kieruje do pracy mieszkańców Lublina.

Tow. STEFAN BADUROWICZ poruszył sprawę konieczności utworzenia na terenie miasta przychodni psychicznej dla dzieci trudnych, budowy garaży, likwidacji drogi przez tory, która jest niebezpieczna dla dzieci chodzących do Domu Kultury i na basen.

Przedstawiciele szkół wysunęli konieczność rozszerzenia opieki nad szkołami, szczególnie ważnej wobec przeprowadzanej obecnie reformy szkolnictwa podstawowego.

Pozostali dyskutanci mówili również o nieporządkach panujących w naszym mieście, ziej jakości pieczywa, braku pogotowia elektrycznego, zym kumoterstwem i wielu innych istotnych sprawach.

Obecny na konferencji przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej tow. BOGDAN GOŁAN obiecał zebrany delegatom, iż udzieli pomocy Radzie Miejskiej w Świdniku w rozwiązywaniu wielu poruszanych spraw.

PROGRAM wyborczy Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Świdniku, który został bardzo wnikliwie opracowany, szeroko uwzględnia wszystkie wysunięte postulaty wyborców. Uczestnicy konferencji podjęli także uchwałę, w której punkt po punkcie zobowiązują nową radę do realizacji postulatów wysuniętych przez wyborców.

Tow. PZPR na radnych do MRN. Podczas obrad wybrano kandydata na radnego tow. BOGDANA GOŁAN, sekretarza KZ PZPR WSK, Wiktora Mierzińskiego — sekretarza KM PZPR w Świdniku, Marię Kubaś — pracownika umysłowego WSK, Jan Podęśwa — mistrz WSK, Zdzisław Pietrucha — robotnik WSK, Zdzisław Pietrucha — pracownik umysłowy MPGK, Aleksander Smolarkiewicz — naczelny dyrektor WSK, Jan Tarajko — przewodniczący MRN w Świdniku, Antoni Rubaj — dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Świdniku, Zygmunta Kamienobrodzkiego — przewodniczący Rady Zakładowej WSK, Józef Borzym — dyrektor Technikum Mechanicznego w Świdniku, Marian Kolsut — komendant posterunku MO, Jan Stacherezyk — robotnik WSK, Stefan Badurowicz — inżynier WSK, Bolesław Szczepaniak — robotnik WSK, Henryk Piotrowski — elektryk WSK, Maria Czechowicz — sekretarz MRN, Alina Guzowska — pracownik MPGK.

Zygmunt Morawski — robotnik WSK, Józef Dłubała — robotnik WSK, Krystyna Ignasiak — pracownik umysłowy WSK, Zofia Szpińska — pracownik umysłowy WSK, Barbara Zabińska — robotnica WSK, Bolesław Domański — lekarz, Piotr Borkowski — nałęcznik, Teresa Chodanowska — pracownik umysłowy Zakł. Mechanicznych „Lubolin”, Urszula Lewandowska — nauczycielka, Kazimierz Borek — rolnik, Józef Piotrowski — społeczny inspektor pracy WSK, Trena Gawelda — pracownik umysłowy Miejskiej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu.

ALICJA CHWAŁCZYK

Czytaj „Przegląd Techniczny“

Już najwyższy czas opłacić prenumeratę za II kw. tygodnika „PRZEGŁĄD TECHNICZNY“ (prenumerata półroczna 78 zł, kwartalna 39 zł). Opłatę należy wnieść do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na k-to PKO nr 1-3-121687 — Wydawnictwa Czasopism Technicznych NOT Zakł. Kolportażu, Warszawa, Małgosiewicza 12. Na odrocenie blankietu napisać: Tygodnik „Przegląd Techniczny“, oraz podać okres, za jaki zostaje opłaconą prenumeratę.

Nasz felieton

Wiosną, przeważnie w okresie poprzedzającym dzień 1 Maja pracownicy zakładów i instytucji, uczniowie szkół podejmują liczne czynności społeczne. Większość tych czynności dotyczy porządkowania terenów zakładów, miejskich ulic, skwerów, placów gier i zabaw itp.

Czynności społeczne są niewątpliwym dowodem tego, że czujemy się odpowiedzialni za piękno naszego miasta i zobowiązani do wysiłku, który by nasze miasto czynił piękniejszym, miłszym dla oka. Ze wysiłki te nie idą na marne, nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Nawet w żartobliwych powiedzonkach w rodzaju „Świdnik Zdrój“ stwierdzamy fakt, że nasze miasto jest naprawdę coraz piękniejsze, że nowo zagospodarowane place, nowe klomby kwiatów, dywany zieleni, drzewa i krzewy nadają mu takiego charakteru.

Ale czy tylko „od wielkiego dzwonu“ zależeć ma nasza troska o kulturalny i estetyczny wygląd naszych zakładów i naszego miasta?

Wielu ludzi uważa np. że przepracowanie kilku godzin społecznie przy porządkowaniu zaniedbanych terenów stawia ich

w rzędzie dobrych współgospodarzy. Zasugerowani tym pojęciem ukrótkie zapominają, że ścieżka, którą skracają sobie drogę do pracy czy sklepu, przebiega przez trawniki, którzy oni sami w czynie społecznym urządzili.

Innym nie chce się podejść kilka kroków dalej do kosza, by tam wrzucić kawałek papieru, resztki jedzenia, czy niedopałki papierosów, rzucając więc je na

Moje miasto — miastem zieleni

chodniki, alejki, trawniki i klomby.

Jakże opiekowanie wyglądem naszego miasta, których zieleni kontrastuje z różnego rodzaju nieczystościami.

Największą i szkodliwą plagą dla zieleni i porządków są dzieci. Te najczęściej nieświadomie łamią krzewy, zrywają kwiaty, deptają trawniki i zaśmiecają je. Trudno mieć do małoletnich pretensje, jeżeli mamusia czy tataś nie wytłumaczy im w domu,

że takie postępowanie jest niewłaściwe, a na spacerze pozwala dziecku na bezkarnie niszczenie tego, co w niemym trudzie, kosztem ludzkiej pracy i nakładów finansowych zostało doprowadzone do należytego porządku. Tacy ludzie na pewno nie są dobrymi współgospodarzami.

Odrębny problem stanowi opieka nad tym, co zostało już zrobione. I tu aż prosi się, by skwery i zieleńce były częściej doglądane przez porządkowych z MPGK, komitety blokowe, by odczyła je stała opieka starsza młodzież szkolna, a także wszyscy mieszkańcy. Nie trzeba przecie czekać znów na wielką okazję, by podnieść papierek, podlać kwiaty i zniszczyć chwasty. Czyn społeczny podejmowany z okazji świąt, to tylko cząstka właściwej troski, która bez stałej kontynuacji może przynieść tylko krótkotrwałe efekty. Natomast stała troska o wygląd miasta, o jego czystość i estetykę może naprawdę uczynić go miastem, jeżeli już nie zdrowym, to naprawdę bardzo pięknym.

I dlatego też tytuł felietonu proponujemy przyjąć za hasło, które mobilizować nas będzie do jeszcze większej i stałej troski o piękno Świdnika.

S.

Z okazji święta klasy robotniczej wielu pracowników WSK otrzymało nagrody i wyróżnienia. Większość spośród nich, to długoletni pracownicy WSK, uczestnicy socjalistycznego współzawodnictwa pracy



Uroczyste obchodziliśmy 1 MAJA — święto klasy robotniczej

Jak co roku załoga WSK uczła święto klasy robotniczej czynem produkcyjnym. Wartość podjętych zobowiązań wynosi ponad 11 mln zł. 29 kwietnia odbył się w Świdniku wielki wiec młodzieży, a nauczyciel zorganizowano akademię 1-majową. W prezydium akademii zasiadli między innymi: członek Egzekutywy KW PZPR, I sekretarz KZ PZPR tow. TADEUSZ MIZERA, wiceprzewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie tow. JAN KISIELEWICZ, przew. PPRN tow. BOGDAN GOLAŃ, dyrektor naczelny WSK inż. ALEKSANDER SMOLARKIEWICZ i wielu zaproszonych gości. Referat okolicznościowy wygłosił I sekretarz KZ PZPR tow. TADEUSZ MIZERA. Następnie wręczono odznaczenia przodownikom pracy, racjonalizatorom i zasłużonym pracownikom zakładu.

Srebrne odznaki przodowników pracy otrzymali: Barbara Zabińska i Ryszard Depiła.

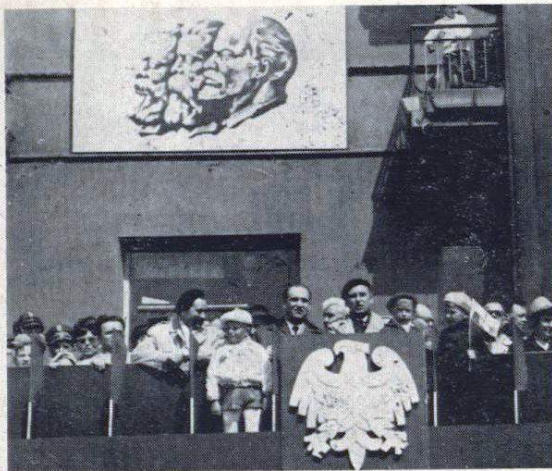
Na akademii 1-majowej wręczono również 50 odznak jubileuszowych ZZM zasłużonym związkowcom zakładu. Tytuł BPS i srebrne odznaki XX-lecia otrzymały bratki im. Generała Waltera, Bolesława Bieruta, Karola Świerczewskiego, Bogdana Czeszki, Jarosława Dąbrowskiego, IV Zjazdu PZPR, Feliksa Dzierżyńskiego.

Złote odznaki otrzymały BPS im. Zygmunta Puławskiego, Żwirki i Wigury, Hanka Sawickiej, Bohaterów Westerplatte, Rewolucji Październikowej, Generała Korczyńskiego i Pawła Findera.

W dniu 1 Maja w dorocznym pochodzie nie zabrakło chyba nikogo. Trybunę honorową ustawiono na kamienym podwyższeniu obok sklepu elektrycznego w centrum miasta. Stamtąd gospodarze zakładu i miasta, przedstawiciele najwyższych instancji pozdrawiali serdecznie manifestantów. W wielkiej kolumnie 1-majowej prezentowały się szkoły świdnickie i sportowcy, kolumny załóg wydzielonych, oddziały straży przemysłowej i ORMO, kółka rolnicze i kółka gospodyń wiejskich. Popołudnie w Świdniku upłynęło pod znakiem licznych imprez artystycznych.

M. K.

Kolumna działaczek Ligi Kobiet niosła niebieskie flagi — symbol pokoju



Wśród wyróżnionych pracowników WSK nie zabrakło i kobiet. Na zdjęciu sekr. ZO ZZMet. — Lech Zbyszewski dekoruje przodującą pracownicę odznakami współzawodnictwa pracy

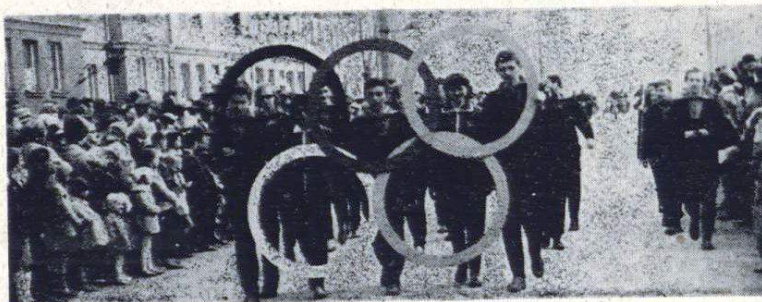
Jak już informowaliśmy — radzieccy inżynierowie współpracujący z naszym zakładem otrzymali ostatnio wysokie odznaczenia państwowe. Na zdjęciu: inż. M. Otdielencew



Na trybunie honorowej 1-majowego pochodu widzieliśmy wielu czołowych działaczy politycznych, społecznych i gospodarczych. Wśród nich czł. Egzekutywy KW, I sekr. KZ PZPR — T. Mizera, sekr. KZ PZPR — B. Ingłota, przew. RZ — Z. Kamienobrodzki-go, dyr. nac. WSK — inż. A. Smolarkiewicza



Na czele pochodu kroczył poczet sztandarowy KZ PZPR



Maszerują sportowcy KS Avia.

Pod transparentem z hasłem „Ręce precz od Wietnamu” maszerowali ci, którzy najlepiej znają okrucieństwa wojny — członkowie ZBoWiD

„Pokój i socjalizm”, „Precz z faszyzmem i neokolonializmem”, „Żadamy zaprzestania prób z bronią termojądrową” — to hasła, które uczestnicy manifestacji nieśli nie tylko na transparentach, ale i w sercach. Na zdjęciu: maszeruje dział transportu.



Artykułem zatytułowanym „O najlepszy znak jakości dla naszych wyrobów”, zamieszczonym w poprzednim numerze „Głosu Świdnika”, otworzyliśmy na łamach naszej gazety, szeroką dyskusję nad zagadnieniem ciągłego unowocześniania i poprawy jakości produkowanego sprzętu.

Dyskusja ta zbiegła się z okolicznością rozpoczęcia narad produkcyjnych, poświęconych zagadnieniu jakości produkcji, które z inicjatywy Komitetu Zakładowego Partii odbywają się w wydziałach produkcyjnych i pomocniczych.

Celem tych narad, jest dokonanie oceny i analizy poziomu jakości produkcji przy udziale wszystkich pracowników danej wydziału oraz ustalenia wniosków, które pozwolą na dalsze podwyższenie tego poziomu.

Materiały analityczne, opinie i wnioski z narad wydziałowych będą następnie przedmiotem obrad Konferencji Samorządu Robotniczego, która wytyczy podstawowe kierunki dalszej działalności w zakresie doskonalenia produkowanego sprzętu i poprawy jego jakości dla urzeczywistnienia hasła: „Lata 1966—1970 — pięcioletnia jakość”.

O najlepszy znak jakości dla naszych wyrobów

(Mówi główny Kontroler WSK — inż. Józef Lipiński)

Z zadowoleniem należy powitać cenną inicjatywę redakcji „Głosu Świdnika” — rozpoczęcie szerokiej dyskusji nad zagadnieniem ciągłego unowocześniania i poprawy jakości sprzętu produkowanego w naszym zakładzie. Inicjatywa ta ogólnozakładowej dyskusji jest tym bardziej cenna, że przecież jakość wyrobów zależy od zbiorowego wysiłku całej załogi, poczynając od pracowników opracowujących dokumentację techniczną, poprzez działy zaopatrzenia i kooperacji do bezpośredniego wykonawcy, mistrza nadzorującego jego pracę i kontrolera sprawdzającego wykonane części.

Zabierając głos w dyskusji chciałbym w pierwszym rzędzie ocenić nasze dotychczasowe osiągnięcia w doskonaleniu jakości wyrobów, wskazać na momenty występujące jeszcze za niedobór i nakreślić kierunki dalszego działania.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt znacznej obniżki strat z tytułu braków jakie zanotowaliśmy na przestrzeni 1964 r., obniżki zamykającej się cyfrą 2.245.800 złotych.

Konsekwentne rozliczanie wydziałów produkcyjnych z przekroczenia dopuszczalnego limitu braków, wyciąganie konsekwencji w stosunku do mistrzów odnośnych gniazd, w których stwierdzono zabrakowania wartościowe, powtarzalne itp., zorganizowanie wystawy braków, wizualna propaganda antybrakowa na terenie wydziałów — są przedsięwzięciami, które pozwoliły uzyskać tak dużą obniżkę. Poważny wpływ na jej uzyskanie miała również pełna realizacja planu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych.

Pomimo tak znacznej obniżki (2.245.800 zł) suma 13 milionów złotych strat na braki w okresie 1964 roku świadczy o tym, że jest to w dalszym ciągu jedno z poważniejszych źródeł, w którym należy szukać dróg obniżki kosztów wytwarzania. I że stosowane formy działania nie wyczerpują jeszcze wszystkich możliwych środków do uzyskania dalszej obniżki strat z tytułu braków.

Istotnym — moim zdaniem — niedociągnięciem utrudniającym dalszą poprawę na odcinku jakości produkcji jest brak funduszu przeznaczanego na premie dla pracowników wyróżniających się w walce o wysoką jakość produkcji.

Dlatego też postuluję stworzenie w zakładzie jednolitego systemu kar za produkcję brakową i niską jakościową, łącznie z systemem premii za wysoką jakość i produkcję bezbrakową.

Koniecznym wydaje się również uściślenie analizy zabrakowań poprzez rozszerzenie zestawu przyczyn, miejsc oraz win-

nych powstawania braków, jak również prowadzenie sprawozdawczości dekadowej lub tygodniowej, w miejsce dotychczas stosowanej sprawozdawczości miesięcznej i kwartalnej. Powyższe wiąże się z przeniesieniem wyliczania ilości i wartości braków na maszyny analityczne. Dlatego też koniecznym jest maksymalne przyspieszenie tego przeniesienia.

Niezbędnym warunkiem jest przy tym postawienie zagadnień obniżki produkcji brakowej jako jednego z pierwszoplanowych zadań, przed wszystkimi wydziałami produkcyjnymi i pomocniczymi. doprowadzenie analizy każdego braku do gniazda, a nawet stanowiska roboczego, zainteresowanie powstałym brakiem bezpośredniego wykonawcy i dozoru.

Drugim charakterystycznym wskaźnikiem poziomu jakości produkowanych wyrobów jest ilość reklamacji od użytkowników i wartość napraw gwarancyjnych.

W zakresie produkcji specjalnej możemy się poszczycić poważnymi osiągnięciami w tym zakresie. Na przestrzeni 1964 r. wpłynęły do naszego zakładu 204 reklamacje, co w porównaniu z rokiem 1963 pozwoliło zanotować spadek ilości reklamacji o 28,2 procent. Gorzej niestety przedstawia się sprawa z ilością reklamacji na produkcję motocykli.

W 1964 roku nastąpił wzrost ilości reklamacji w porównaniu z 1963 rokiem o 34 proc., z tego wzrost reklamacji na podwozie motocykla o 11,6 proc., natomiast na silnik produkcji ZM-Deba aż o 91 proc.

Szczegółowa analiza tego stanu pozwala na określenie podstawowych przyczyn powodujących zaniżenie jakości produkcji, a mianowicie:

— stosunkowo niska jakość wyrobów kooperowanych, a przede wszystkim: silnika, przedkośmierza, łańcuchów napędowych, piast, linek sprzęgła i hamulca.

— niski jakościowo stan oprzyrządowania, zbyt małe oprzyrządowanie produkcji,

— błędy wykonawcze.

Dla poprawy tej sytuacji należy wyznaczyć sobie zadanie stałego i konsekwentnego rozliczania poddostawców przez działy zaopatrzenia i kooperacji ze złąch jakościowo dostaw, zwiększyć rytmiczność dostaw dla uniknięcia awaryjnej pracy wydziałów.

Konieczna jest także większa aktywność i operatywność ze strony działów przygotowania produkcji w wyjaśnieniu i usuwaniu przyczyn produkcji wadliwej.

Szeroka informacja, kolektywne rozpatrywanie osiągnięć i niedociągnięć na odcinku poprawy

Ludzie ♦ problemy ♦ aktualności

jakości, podejmowanie wniosków i następnie ich administracyjna i społeczna kontrola — to podstawowa działalność, bez której nie osiągniemy założonych efektów. Zwiększenie roli i odpowiedzialności dozoru technicznego za stan jakościowy wyrobów, pełna opieka ze strony tegoż dozoru nad młodymi nie doświadczonymi pracownikami — to także poważne czynniki dla usunięcia istniejących jeszcze niedociągnięć.

Zabierając głos w dyskusji nad kierunkami dalszej poprawy jakości produkcji, jako jeden z pierwszych, a także z racji pełnienia obowiązków głównego kontrolera, pragnę na zakończenie swego wystąpienia zwrócić się z apelem do całej załogi o:

— poświęcenie więcej uwagi wykonawstwu produkcji, — bardziej rygorystyczne przestrzeganie parametrów technologicznych, — większy wkład pracy dozoru technicznego i kierownictwa produkcji w walce z brakami, — większą pomoc i społeczną kontrolę ze strony kolektywów wydziałowych w zakresie walki o wysoką jakość produkcji, o najlepszy znak jakości dla naszych wyrobów.

W następnym numerze zamieszcimy dalsze wypowiedzi biorących udział w dyskusji. W szeregu numerach gazety drukować będziemy wypowiedzi robotników zatrudnionych w produkcji, dozoru technicznego, techników, inżynierów i ekonomistów, mistrzów i kierowników działów, szefów pionów przygotowania produkcji i szefów produkcji, aktywów techniczno-ekonomicznego zakładu, wnikliwa i trafna uwaga przyczyni się do dalszego doskonalenia produkowanego sprzętu, unowocześnienia i poprawy jego jakości.

W. L.

Co na to administracja zewnętrzna WSK?

»FACHOWIEC«

O kłopotach z dopływem prądu do niektórych mieszkań w bloku 35 pisaliśmy już niejednokrotnie i jak dotąd bezskutecznie. Do tej pory nikt przyczynę przerw w dopływie prądu nie usunął. Jedną z mieszanek tego bloku, gdy nie mogła kontynuować prania na skutek braku prądu, interweniowała u dyżurnego elektryka. Ten przyszedł, „poprzebił” w tablicy rozdzielczej i na krótko usunął awarię, ale dopływ prądu był nierównomierny, co dało się stwierdzić po migających żarówkach.

Przyczyną tego elektryk „dopatrzył” się w uszkodzeniu licznika w mieszkaniu i zaproponował naprawę przez prywatne wezwanie elektryka tzn. za wynagrodzeniem.

Być może poprosiliby o naprawę licznika na własny koszt, gdyby uwierzyli w jego złe funkcjonowanie.

Ale nigdy dotąd nie zdarzyło się, by prąd zabrakło tylko w jej mieszkaniu (a już od dwóch lat te awarie często się powtarzają). Była raczej przekonana, że przyczyna tkwi nie w liczniku, lecz w tablicy rozdzielczej, bo nieraz była świadkiem jak mieszkańcy sami manipulowali przy bezpiecznikach na tablicy i usuwali usterki.

Ostatnio natomiast zauważyła, że w czasie jednej z takich napraw za tablicą rozdzielczą zaczęło iskrzyć i doszło do wniosku, że któryś z przewodów jest odłączony, tym bardziej, że po kilku pchnięciach tablicy szrubokrętem przez naprawiającego, żarówki w mieszkaniu zaczęły świecić, a po kilku dalszych pchnięciach przestały nawet migać.

Nie też dziwnego, że nie zaproponowała naprawy elektrykowi i wolała zacekować, aż znów któryś z mężczyzn mieszkających na tym piętrze usunie awarię.

I rzeczywiście ktoś w podobny sposób jak poprzednio usunął przyczynę migania żarówek.

Mamy wobec tego pytanie do dyżurnego elektryka z bloku 35, czy naprawdę uważa on, że przyczyna migania tkwi w wadliwie działającym liczniku?

Natomiast pod adresem kierownika hotelu i administracji zewnętrznej kierujemy inne pytanie. Ile jeszcze lat mieszkańcy bloku 35 po to, by ugostować śniadanie, obiad czy kolację, uprać bieliznę, spokojnie oglądać program telewizyjny i słuchać radia, będą musieli sami, wbrew przepisom, z uwagi na niedokładną pracę dyżurnego elektryka i braku pogotowia elektrycznego usuwać przyczynę przerw w dopływie prądu do ich mieszkań.

(mak)

XV-lecie straży przemysłowej



Z okazji XV-lecia istnienia straży przemysłowej w dniu 8 maja br. odbyła się uroczysta akademicka, na której wielu pracowników i pracowników straży otrzymało nagrody.

NIEKTÓRE zobowiązania i akcje produkcyjne zmierzające w zasadzie do poprawy sytuacji na pewnych odcinkach życia zakładu zmuszają do refleksji. Wynika to stąd, że za niewątpliwie dodatnimi wartościami tych czynów, kryją się — nawiązyjemy to delikatnie — niekonsekwencje.

Ważnym np. sprawą jakości produkcji, która w ostatnim czasie urosła do rangi jednego z zasadniczych problemów w zakładzie. Stwierdzenie to „ostatnim czasie” ma oznaczać wzrost zainteresowania się problemem jakości, która przetrwała się w akcję zapoczątkowaną już naradami wydziałowymi, a końcowym jej etapem ma być konferencja Samorządu Robotniczego i ogłoszenie trzeciego kwartału — kwartałem jakości. Na pewno po jego zakończeniu zostanie dokonane podsumowanie, które wykaże duże osiągnięcia tak, jak zawsze przy wzroście zainteresowania się załogi istotnym problemem ekonomiczno-gospodarczym.

OBECNA akcja i jej spodziewany przebieg można odnieść, pomijając oczywiście ilość zainteresowanych i szczebel zainteresowania, do zobowiązań produkcyjnych poszczególnych wydziałów i brigad.

Tam również myśl podjęcia zobowiązania bierze swój początek ze świadomości, że albo produkujemy za dużo braków, albo istnieje możli-

wość ich zmniejszenia. Następna faza jest narada członków załogi lub brigady, na której mówi się, o ile dziesiętnych procenta te braki można zmniejszyć, po czym następuje redagowanie i oficjalne ogłoszenie podjętego zobowiązania. Zasadniczym momentem jest realizacja podjętego zobowiązania, która trwa tyle, ile zakładano, a później podsumowanie i

Artykuł dyskusyjny

Zobowiązań dużo

ogłoszenie wyników. Zobowiązania te podejmowane są najczęściej na okres jednego miesiąca lub kwartału, przy czym za porównanie służy miesiąc albo kwartał analogiczny z roku ubiegłego lub poprzedni z tego samego roku. Rzadziej dotyczy ono półroczu, a prawie nigdy roku. Wielkość sukcesu nie trzeba chyba analizować, pod kątem identyczności środków, jakimi zobowiązanie realizowano, bo tak, czy inaczej, wartość ekonomiczna zobowiązania — jak stwierdziliśmy na wstępie — nie podlega dyskusji, a wysiłek realizatorów jest cenny nawet wtedy, jeżeli zobowiązanie zostało zrealizowane w lepszych warunkach techniczno-produkcyjnych.

tali lub podzespołów, podczas gdy np. w następnym miesiącu lub kwartale, w którym nie ma ważnego święta, już specjalnie zobowiązany nie jest. Nie sprawdziłem czy akurat w tym następnym okresie wydziały lub brigady wykonały rekordową ilość braków, ale jeżeli za rok 1964 jak wynika z materiałów uzyskanych od głównego kontrolera, suma strat na braki wynosi 13 milionów złotych, to już winno budzić poważne zastrzeżenia, bo zobowiązania zmierzające do zmniejszenia ilości braków podejmuje się od początku rozpoczęcia produkcji przez zakład, a przecież niemożliwością jest abyśmy w pierwszym roku osiągnęli taką ilość braków, by

◆ Przedstawiamy kandydatów ◆

Program wyborczy Frontu Jedności Narodu zapowiada dalsze wzmocnienie roli i znaczenia Sejmu i rad narodowych — i zarazem domaga się lepszego wykorzystania przez rady przyznanych im uprawnień i kompetencji w zakresie zarządzania i gospodarowania.

Programy te nakreślają główne kierunki wysiłku, precyzują cele jakie musimy osiągnąć, by życie ludzi pracy stało się lepsze, by całemu młodemu pokoleniu zapewniona została odpowiednia praca.

Mamy własny bogaty program, zbudowany na miarę młodego, socjalistycznego miasta i nowoczesnego zakładu przemysłowego, wokół którego miasto to wyrosło. Mamy program, który gospodarzem — społeczeństwu Świdnika — ma przynieść zaspokojenie dalszych najistotniejszych potrzeb.

Inż. A Smolarkiewicz

Dlatego tyle rozważa w przedmowie: kogo wybrać przedstawicielem, komu powierzyć najbliższe społeczeństwu sprawy.

Aby ogarnąć i dogłębnie zrozumieć sens ludzkich potrzeb, i do tego umieć je spełnić — trzeba dużych zdolności i najlepszych cech ludzkiego charakteru.

Są ludzie, którzy obok tych zdolności i wartości posiadają coś najcenniejszego: **zaufanie społeczeństwa**, w którym żyją i tworzą jego warunki z pozycji organizatora i kierownika.

Do tych ludzi niewątpliwie należy inż. **Aleksander Smolarkiewicz**, dyrektor tutejszej Wytwórni, wybitny organizator o wszechstronnej wiedzy technicznej, umiejący realizować w praktyce bogaty zasób wiedzy, człowiek, który swą pracą i właściwym stosunkiem do ludzi i ich najżywniejszych potrzeb, potrafił zdobyć sobie pełne zaufanie i aurytetyt całej załogi zakładu — kandydujący do MRN.

Związany z zakładem WSK i miastem od pierwszych lat jego istnienia spędził tu aktywnie i twórczo najtrudniejsze lata rozwoju społecznego i gospodarczego. Nad podziw pracowity i ofiarny, poświęcał i nadal poświęca cały swój wysiłek sprawom zakładu i jego dzielnej załogi.

„Dzielnego” — tak zwykły mówić dyrektor Smolarkiewicz o załodze WSK, której sprawy zawodowe i społeczne przejmują go z roku na rok coraz więcej.

W uznaniu wysiłków i zasług dla zakładu WSK, Świdnika i całego przemysłu lotniczego inż. **Aleksander Smolarkiewicz** został w roku 1954 odznaczony: **Złotym Krzyżem Zasługi**, **Medalem X-lecia PRL**, w roku 1959 — **Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski** oraz w roku 1964 — **Oznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego** i **Złotą Odznaką im. J. Krasińskiego i Sztandarem Pracy II kl.**

W przeddzień wyborów zwróciliśmy się do dyrektora — inż. A. Smolarkiewicza z zapytaniem, jakimi sprawami należącymi do najbardziej żywotnych interesów społeczeństwa Świdnika chciałby się zająć w szczególności jako radny?

— Świdnik jest tym terenem potrzeb, którego dalszy rozwój wymaga dużo wysiłków ze strony każdego działacza społecznego, w szczególności zaś od tego, którego gospodarze miasta wybrali swoim przedstawicielem w działalności rad.

Zatrudnienie, zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych, podwyższenie poziomu usług, dalsza poprawa zaopatrzenia, sprawa wypoczynku po pracy — ileż tu jest jeszcze do zrobienia!

Ostatnio przy temacie specjalizacji i koncentracji produkcji mówi się wiele o formach koordynacji branżowej jako systemie, który oznacza próbę pogodzenia przynależności zakładów tej samej branży do przemysłu terenowego, spółdzielczego czy kluczowego z jednoczesnym prowadzeniem wspólnej kompleksowej polityki podziału pracy i jednolitym zaopatrzeniem.

Sądzę, że wzajemne współdziałanie i rozwinięcie kooperacji z przemysłem terenowym może przynieść wiele pozytywnych wyników.

Zawiązana kooperacja w powiązaniu z dalszym ujednoliceniem form wytwarzania i rozszerzania produkcji w przemysle terenowym byłaby dodatkową okazją do zwiększenia w tym przemyśle zatrudnienia kobiet z terenu Świdnika.

Konieczność zmniejszenia dysproporcji pomiędzy potrzebami przedsiębiorstwa a potrzebami dynamicznie rozwijającego się miasta Świdnika, wynikającymi z nie dość szybkiego jeszcze rozwoju jego zaplecza socjalno-bytowego — byłaby drugim zasadniczym kierunkiem starań i próbą ostatecznego zaspokojenia głównej potrzeby społeczeństwa Świdnika.

W szeregach inwestycji należących im miejsce powinna znaleźć dalsza rozbudowa urządzeń umożliwiających załodze i mieszkańcom Świdnika właściwy i pełny wypoczynek po pracy.

To są tylko niektóre z potrzeb. W rozwiązywaniu tych i wielu innych problemów gospodarczych i społecznych zakładu i miasta Świdnika postaram się wykorzystywać dodatkowo uprawnienia przysługujące radnym. Chciałbym nade wszystko spełnić te pragnienia ku pełnemu zadowoleniu wyborców.

Benedykt Inglot



Sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR. W Wytwórni pracuje od 14 lat. Członek partii od 1945 roku. Do Rady Miejskiej kandyduje po raz trzeci. Odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi oraz Odznaką 1000-lecia.

— Nie ma dla mnie spraw mniejszych lub większych. Uważam, że wszystkie bolączki i potrzeby miasta trzeba załatwić. Dla społeczeństwa świdnickiego problemem stanowią aktualnie zarówno sprawy budownictwa, komunalne, socjalne, zatrudnienia jak i kultury. Trudno którąś z nich przestawić na dalszy plan. Mamy więc jeszcze bardzo wiele do zrobienia.

Chciałbym bardzo, aby zostały zrealizowane wszystkie postulaty, które wypłynęły na spotkaniach z wyborcami. Najogólniej mówiąc życzeniem moim jest, by w pełni zrealizować program wyborczy Frontu Jedności Narodu, który obejmuje wszystkie dziedziny życia naszego miasta. Trzeba jednak pamiętać o tym, że sami nie będziemy w stanie załatwić wszystkich problemów. Wiele w naszej pracy zależeć będzie od pomocy wyborców, a także od władz powiatowych, wojewódzkich i centralnych. To przecież władze nadrzędne decydują o wielu inwestycjach i poczynaniach Rady Miejskiej, a co najistotniejsze — finansują je. Będziemy jednak robić wszystko co w naszej mocy, by Świdnik budował się i rozwijał.

Zygmunt Kamienobrodzki



Rozmowa nasza, którą przeprowadził przedstawiciel redakcji z przewodniczącym Rady Zakładowej tow. Zygmuntem Kamienobrodzkim dotyczy spraw budownictwa mieszkaniowego, komunalnego, socjalnego, kulturalnego, wypoczynkowego.

Zacznijmy wobec tego od spraw mieszkaniowych, które naszym zdaniem stanowią przedmiot największego zainteresowania pracowników zakładu, a z którymi Rada Zakładowa ma najwięcej kłopotów.

Istotnie problem mieszkaniowy w Świdniku jest zjawiskiem powszechnie znanym.

Mimo, iż w ostatnich dwóch latach buduje się dużo, na przyszłość mieszkaniowiec czeka bardzo wielu ludzi.

Odrębny problem stanowią istniejące u nas osiedla barakowe. Trudne warunki mieszkaniowe tych ludzi nie mogą zniknąć z naszego pola widzenia.

Są to jednak sprawy bardzo skomplikowane, a ich pełne rozwiązanie nie zależy przecież wyłącznie od zakładu czy władz miejskich. Cieszą nas jednak olbrzymi postęp w budownictwie mieszkaniowym, który przecież zagościł w poważnym stopniu i tak trudną sytuację na tym odcinku.

O wzroście tempa budownictwa w Świdniku najlepiej świadczą następujące cyfry. W roku 1963, który był

DOKONCZENIE ZE STR. 1
szej pracy zamieszczamy w numerze dzisiejszym. W jednym z poprzednich numerów dość szczegółowo omówiliśmy nasz dorobek uzyskany w w czasie ostatniej kadencji Sejmu i rad. Dziś natomiast chcielibyśmy przedstawić tę część programu wyborczego, która zawiera perspektywy rozwojowe Świdnika na lata 1965—1969, czyli na czas pracy tej rady, którą wybieramy w dniu 30 maja.

NOWY program wyborczy zawiera wszystkie aktualne potrzeby mieszkańców naszego miasta. I tak w dziedzinie przemysłu program zakłada dalszą rozbudowę WSK oraz Zakładów „Lublin” i „Lechia”.

Powstanie również kilka zakładów przemysłu terenowego kooperujących z WSK. Pozwoli to na uzyskanie 300 nowych miejsc pracy, zwłaszcza dla kobiet i dalszy wzrost

produkcji. W przypadku WSK wzrost produkcji globalnej w następnej pięcioletce wynosić będzie 263 proc., wzrost zatrudnienia 160 proc., a procentowy wskaźnik produkcji WSK wyniesie w 1970 r. 69,2 proc.

W ślad za tym nastąpi dalsza rozbudowa bazy socjalno-bytowej. W planach inwestycyjnych na lata 1966—1970 zabezpieczono środki na budowę 2.603 izby mieszkalne. Zaplanowano budowę nowego dworca kolejowego, hali sportowo-gimnastycznej, trzech pawilonów handlowo-usługowych, uruchomienie placówek usługowych o charakterze mieszkaniowym. Generalnie rozwiązania zostanie problem ciepłownictwa dzięki zakończeniu budowy II etapu. Przewiduje się rozbudowę sieci wodociągowej na terenie Adamola i częściowo kol. Krębiec oraz budowę studni głębinowej we wsi Biskupie.

Jan Podeszwa



Długoletni pracownik zakładu, radny Miejskiej Rady Na-

rodowej (2 kadencje). Szef placówki ORMO w Świdniku. Aktywny działacz polityczny i społeczny.

W swoich postulatach jako kandydat na radnego MRN uważa, że jedną z najważniejszych spraw do rozstrzygnięcia, to sprawa pomp awaryjnych. Ich konieczność jest nieodzowna. Bardzo często brakuje w mieście światła i wody. Pompy awaryjne pozwoliłyby wyeliminować ten mankament.

Tow. Jan Podeszwa uważa również, że szaleń miński, to sprawa bardzo ważna. O budowie jego mówi się bowiem od lat. Dla potrzeb ORMO nieodzowny jest lokal. Placówka MO z uwagi na szczupłość pomieszczeń nie nadaje się na zbiórki i zebrania ORMO. Ta organizacja społeczna rozrasta się coraz bardziej.

Do powyższych spraw tow. Jan Podeszwa dołączać chce w postulatach zagadnienie definitywnego załatwienia problemu budowy garaży w Świdniku.

(MK)

Inż. Józef Borzym

Inżynier Józef Borzym po raz pierwszy kandyduje do MRN. W zakładzie pracuje od 1953 r. Przybył do WSK po skończeniu studiów na Wydziale Mechanicznym Warszawskiej Politechniki. Obecnie zajmuje stanowisko starszego konstruktora w dziale głównego konstruktora. Inżynier Borzym jest również dyrektorem Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

Jako przyszły radny poświęcał się sprawom dotyczącym młodzieży. Dla niego należałoby wybudować nową szkołę — Technikum Mechaniczne.

(Now.)

najlepszym wybudowano zaledwie jeden blok o 102 izbach.

W roku zaś ubiegłym izb tych oddano już 414. Niezależnie od tego wybudowany został nowy hotelowiec o 110 izbach.

Rok bieżący jest pod tym względem rekordowym, gdyż do tej pory przekazano już 485 izb, a do końca roku przekazanych zostanie łącznie 815 izb. Wzrost ten, to wynik usilnych starań władz partyjnych, administracyjnych i związkowych u najwyższych czynników rządowych. Przybyła tu dwa lata temu rządowa komisja zapoznana się dokładnie z rzeczywistymi potrzebami Świdnika, przychodząc mu z pełną pomocą finansową.

Jak stwierdził mimo wyraźnego postępu w budownictwie problem mieszkaniowy nie zostanie w pełni rozwiązany. Jak jest wobec tego wyjście z tej trudnej sytuacji? Naszym zdaniem — mówi tow. Zygmunt Kamienobrodzki — jedyną realną drogą, prowadzącą do uzyskania mieszkania jest budownictwo spółdzielcze. Ta forma budownictwa mieszkaniowego staje się u nas w kraju bardzo popularną i jest popierana przez władze państwowe i partyjne.

W następnej pięcioletce rozwinięciem się przypuszczalnie nowy typ budownictwa — spółdzielczego przyzakładowego.

Na spotkaniu czterech miast fabrycznych, które odbyło się w Świdniku poruszyliśmy problem budowy przedszkoli i żłobka. Jak przedstawia się sytuacja na tym odcinku?

Aktualnie sytuacja jest powszechnie znana. W istniejących placów-

kach panuje ciasnota, którą zlikwiduje się dopiero wybudowaniem dwóch nowych przedszkoli w roku przyszłym. W zakres nowych inwestycji socjalnych wchodzi także Rejonowa Przychodnia Lekarska, która przekazana zostanie również w roku przyszłym.

A co nowego przewiduje się, jeśli chodzi o inwestycje kulturalne i oświatowe.

Z zadowoleniem przyjmują mieszkańcy Świdnika rozpoczęcie budowy nowego kina.

W tym roku szkolnym oddana zostanie nowa szkoła o 15 izbach lekcyjnych.

Inwestycje związane z budową własnych ośrodków wczasowych i wypoczynkowych, to osobny duży rozdział w działalności Rady Zakładowej. Pod tym względem WSK wysunęła się na czołowe miejsce w województwie wśród dużych zakładów przemysłowych. Może szerzej pomówimy o tych ważnych dla załogi sprawach.

Obecnie posiadamy dwa ośrodki wczasowo-wypoczynkowe w Dąbówku nad morzem i kolonijny nad Jeziorem Białym w powiecie włodzimskim. Z wczasów w Dąbówku skorzystało w roku 1963, to jest od momentu otwarcia ośrodka 831 osób, w 1964 r. 964, a w roku bieżącym 1000 osób.

Inwestycja ta została zrealizowana przede wszystkim z funduszu zakładowego.

Na rozbudowę ośrodka w Dąbówku przeznaczyliśmy dodatkowe fundusze także z funduszu zakładowego. Buduje się tam dwa pawilony mieszkalne, stołówkę, kuchnię wraz z zapleczem. W tym roku wraz z rozpoczęciem sezonu wakacyjnego

W 1966 r. oddany zostanie do użytku budynek Obwodowej Przzychodni Zdrowia wraz z pomieszczeniami dla stacji pogotowia ratunkowego oraz garażami.

Zanim oddasz głos

W bloku 35 oddany zostanie do użytku oddział pediatryczny o 30 łóżkach. We wrześniu br. zostaną oddane do użytku warsztaty Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Czynione będą starania o budowę właściwego budynku szkoły zawodowej i rozbudowę szkoły podstawowej w Biskupiu, a w Technikum Mechanicznym utworzony zostanie nowy dział o specjalności mechaniki maszyn precyzyjnych.

Wyższe studia techniczne ukończy w 1969 roku 208 prac., a studia ekonomiczne 40, technika zaoczne lub wieczorowe ukończy 549 pracowników, licea ogólnokształcące 90 pracowników, natomiast szkołę podstawową dla dorosłych 33 pracowników.

W ZAKRESIE akcji i opieki społecznej przewiduje się oddanie do użytku na 80 miejsc. Rozbudowane zostaną ośrodki wczasowe w Dąbówku i nad J. Białym. Jedną z największych inwestycji socjalnych będzie wybudowanie nowego ośrodka wczasowego w Polańczyku nad Zalewem Solińskim w Bieszczadach. Koszt budowy tego ośrodka wyniesie 9 mln zł, przy czym już w roku 1969 ośrodek uzyska zdolność przepustową 950 osób w skali rocznej.

Na okres nowej kadencji przewiduje się również dalsze zwiększenie produkcji roślinnej i hodowlanej.

ZAWARTE w programie wyborczym zadania dla MRN są jednocześnie wytycznymi dla aktywności społeczno-gospodarczego wszystkich zakładów i inwestycji, a jednocześnie otwierają szeroką możliwość działania dla tych wszystkich mieszkańców miasta, którym dobro ogólnospołeczne przyszłości w codziennej pracy i życiu. Tak jak program wyborczy wygaszającej kadencji rady mógł być zrealizowany przy olbrzymim udziale całego naszego społeczeństwa, obecne zadania wymagają jeszcze większego wkładu w realizację programu wszystkich mieszkańców Świdnika. I dlatego też należy pamiętać, że głos wrzucony do urny wyborczej zobowiązuje do czynnego udziału w pracach nakreślonych programem, pomocy nowo wybranej radzie. Bo przecież w programie zawarte są interesy każdego z nas.

(mak)

Bolesław Szczepaniak

Pracownik W-01. Aktywista związkowy. Członek ZBOWID. Uczestnik walk o utrwalenie władzy ludowej. Jako kandydat na radnego w swoich wypowiedziach stawia następujące problemy:

- Budowę tunelu, który umożliwiłby pracownikom przejeżdżać przez tory do zakładu od strony południowej.
- Budowę nowego domu kultury.
- Rozwiązanie problemów komunikacji między Świdnikiem i Lublinem.
- Asfaltowanie ulic.

Józef Piotrowski

Wieloletni zakładowy inspektor pracy. W Wytwórni pracuje od 1951 roku. Do partii wstąpił w roku 1946. Do Rady Miejskiej kandyduje po raz pierwszy. Był jednakże radnym PRN w Lublinie. Udekorowany odznaczeniami wojskowymi oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi.

— Myślę, że w Świdniku trzeba koniecznie poprawić stan sanitarny. Miasto ciągle rozbudo-

zakończy się całkowicie budowę ośrodka kolonijnego nad Jezioro Białym.

W ośrodku tym przebywało na koloniach letnich w roku 1962 — 399 dzieci naszych pracowników, a w tym roku wyjedzie około 700. Nad Jezioro Białym rozwinięta jest forma wczasów namiotowych. W ubiegłym roku skorzystało z nich 215 osób, w tym zaś 400. Z funduszy Rady Zakładowej zakupiono nowe, wygodne namioty. Ten rodzaj wczasów ma coraz więcej zwolenników.

Niezależnie jednak od tych dwóch ośrodków budujemy jeszcze jeden — urzędniczy miejscowości Bieszczad — Polańczyk nad zalewem dwóch rzek Sanu i Soliny. Wykorzystując świetne warunki klimatyczne ośrodek w Polańczyku czynny będzie przez cały rok.

W turnusie przebywać będzie 100 osób. W perspektywie najbliższych lat chcemy ten ośrodek przekształcić w sanatorium wyposażając je w gabinety lekarskie i potrzebne urządzenia dla tych, którzy tam będą się leczyc.

Zalew stwarza świetne wprost warunki do uprawiania sportów wodnych. Projektujemy tam wybudowanie przystani kajakowej i dla łodzi motorowych.

Kończąc naszą rozmowę zwracamy się do tow. Zygmunta Kamiembrodzkiego z pytaniem, dotyczącym skierowań na wczasy PWP, do sanatorium i wczasy lecznicze.

Z informacji jakie uzyskaliśmy w tej sprawie wynika, iż z wczasów PWP podobnie jak w roku ubiegłym skorzysta ponad 100 osób, a leczniczych 120, zaś sanatoriów około 200.

M. NOWAK



Zygmunt Stańczyk wprowadzić po raz pierwszy kandyduje jako radny do świdnickiej MRN, ale zagadnieniami pracy rad narodowych nie są dla niego nowością. Przed przyjściem do pracy w WSK w 1953 r. przez 7 lat był radnym i pracował w komisji mieszkaniczej w MRN w Głuszczy na Dolnym Śląsku. Wraz z przejściem do pracy w naszym zakładzie zmienił za-

Krystyna Ignasiak

Technolog motocykla WSK. W Wytwórni pracuje od 1953 roku. Członek partii od roku 1955. Do Rady Miejskiej kandyduje po raz trzeci. Działaczka kobieca, wchodzi w skład zarządu zakładowego Ligi Kobiet oraz w skład komisji organizacyjnej KZ PZPR.

— Dotychczas pracowałam w komisji oświaty Miejskiej Rady. Stąd też, bardzo bliskie są mi problemy szkolnictwa Świdnika i okolicznych wsi. Jeśli chodzi o szkolnictwo podstawowe w Świdniku, już w tym roku, dzięki oddaniu nowej szkoły, trudna sytuacja ulegnie znacznej poprawie. Natomiast zupełnie tragicznie przedstawia się budowa szkoły w kolonii Krepiec i rozbudowa szkoły w Biskupiu. Mieszkańcy tych wsi wyrazili chęć pracy społecznej, własnymi środkami zwiózli materiał na budowę. Niestety, wydział oświaty Powiatowej

Maria Kubata

Po raz czwarty z rzędu kandyduje na radną do MRN. Powszechnie znana i ceniona, aktywna działaczka społeczna. W Wytwórni pracuje na stanowisku kierownika działu socjalnego. Odznaczona Medalem X-lecia PRL. W swoich postulatach podkreśla mocno jeden podstawowy problem: opiekę i wychowanie dzieci pracowników WSK w placówkach socjalnych tj. w żłobkach i przedszkolach zakładowych. Sprawom tym poświęcił nowa Miejska Rada Narodowa na pewno dużo miejsca. Sytuację w przedszkolach i żłobkach znają dobrze wszyscy nasi czytelnicy. Tow. Maria Kubata zwraca uwagę na ośrodki wczasowe Wytwórni, Nad Jezioro Białym i w Dąbówku jest jeszcze sporo do zrobienia. Dużo uwagi i pracy należy już obecnie poświęcić sprawie budowy nowego ośrodka wczasowego w Polańczyku nad Soliną w Bieszczadach. W tych sprawach nie powinno zabraknąć głosów radnych.

(K)

Inż. Stefan Badurowicz

Mgr inż. Stefan Badurowicz już po raz drugi kandyduje jako radny do Miejskiej Rady Narodowej w Świdniku.

W poprzedniej kadencji jako radny aktywnie pracował w Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej. Przed rozpoczęciem pracy w WSK w roku 1958 przebywał na studiach w Związku Radzieckim, gdzie ukończył wydział energetyczny na Politechnice Leningradzkiej.

Pracę zawodową rozpoczął w dziale głównego energetyka, skąd został służbowo przeniesiony do działu inwestycji, z nominacją na zastępcę kierownika działu. Z chwilą rozpoczęcia budowy w Świdniku elektrociepłowni powierzono mu odpowiedzialne stanowisko kierownika budowy tej dużej inwestycji.

Niezależnie od pracy zawodowej inż. Badurowicz wiele czasu poświęca na pracę społeczną. Z dużym poświęceniem i ofiarnością czasu pracował w zakładowej organizacji ZMS. Pełni on funkcję przewodniczącego komisji młodzieżowej działającej przy Komitecie Zakładowym PZPR. Jest również członkiem Prezydium Rady Zakładowej.

Za pracę społeczną otrzymał dużo wyróżnień. Odznaczony został Srebrną Odznaką im. Janka Krasińskiego, srebrną i złotą odznaką Związku Zawodowego Metalowców oraz odznaką 100-lecia Państwa Polskiego.

Zapytany przez nas jakie najważniejsze zadanie widzi dla siebie jako radnego w przyszłej kadencji odpowiedział, że problem ciepłownictwa w mie-

ście. Wiąże się on z całkowitym otynkowaniem wszystkich budynków w Świdniku, jak również z realizacją uchwały WRN dotyczącą podłączenia miejskiej sieci ogrzewczej do nowej elektrociepłowni. Przed tym jednak należałoby przeprowadzić regulację i krytowanie całej sieci.

Po tych niezbędnych czynnościach zlikwidowało by się wynikające straty ciepła w wielu budynkach.

Do tej pory bywa tak, że niektóre mieszkania są w ogóle nieogrzewane, a inne natomiast przegrzane. Mimo, że realizacja uchwały WRN rozpocznie się w roku przyszłym, do regulacji ciepłej powinno przystąpić się jak naj-
szybciej. Energetyka ciepła płynąca z elektrociepłowni można z powodzeniem wykorzystać w okresie wczesno-wiosennym do celów ogrodnictwa inspekcyjnego. Warto nad tą sprawą się zastanowić z myślą przede wszystkim o dostarczeniu dla mieszkańców Świdnika nowalijek w okresie wczesnej wiosny.

Inżynier Badurowicz jest członkiem partii od 1959 r. (now)

Zygmunt Stańczyk

wód. W Głuszczy pracował jako włókiennik. Tam za wzorową pracę otrzymał złotą odznakę przodownika pracy.

Decyzji o zmianie zawodu — jak sam twierdzi — nie żałuje. W zakładzie czuje się dobrze. Żył się tu z ludźmi i Świdnikiem. Tow. Stańczyk znany jest także ze swojej aktywnej pracy społecznej. W wydziale zbiorników i przewodów, w którym pracuje jako ślusarz pełni funkcję I sekretarza OOP od kilku lat.

Jego kandydaturę na radnego MRN wysunęli mieszkańcy osiedla domków jednorodzinnych im Żwirki i Wigury.

Reprezentując to środowisko będzie starał się zwrócić uwagę między innymi na sprawy związane z doprowadzeniem osiedla do należytego stanu i budowę drogi dojazdowej.

Na zakończenie tow. Stańczyk dodał, iż postara się nie zawieść zaufania wyborców, i że wywiąże się należycie z obowiązków radnego.

(Now)



Inż. K. Brejnak

Długoletni pracownik WSK. Obecnie piastuje stanowisko głównego inżyniera wytwórni. Aktywny działacz gospodarczy i oświatowy. Członek PZPR. Przewodniczący zarządu koła zakładowego SIMP. Kandyduje na radnego do PRN.

Zofia Szpaderska



Od 1954 roku działaczka Ligi Kobiet. Przez kilka lat piastuje stanowisko przewodniczącej Zarządu Zakładowego Ligi Kobiet. Znana jest jako inicjatorka wielu czynów społecznych. Zwraca uwagę na następujące sprawy:

Nowo wybrana MRN powinna rozważyć zagadnienie zatrudnienia kobiet. Kobiety należy kierować do pracy nie tylko do WSK, lecz także do innych zakładów na naszym terenie. Przydział mieszkań dla kobiet obarczonych dużą ilością małych dzieci powinien znaleźć pierwszoplanowe miejsce w posiedzeniach komisji mieszkaniowej. Należy zwrócić baczną uwagę na problemy chuliganstwa, tak wśród dorosłych jak i młodzieży oraz na zagadnienie kultury w sensie poszanowania mienia społecznego.

(K)

● Przedstawiamy kandydatów ●

Antoni Rubaj

Pedagog, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego. Do rady



miejskiej kandyduje po raz trzeci. Był również członkiem PRN w Lublinie i przewodniczącym GRN w Białymostku. Do PZPR należy od roku 1954. Obecnie jest wiceprzewodniczącym Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. W Świdniku mieszka od 1955 roku. Włożył wiele wysiłku w polepszenie bazy lokalowej na terenie samego liceum, a także przy budowie pawilonu sportowego obok szkoły, gdzie mieści się sala gimnastyczna.

— Uważam wszystkie sprawy miasta za bardzo ważne. Jako nauczyciel będę jednak najwięcej uwagi poświęcał szkolnictwu. Już wkrótce 16-tyśięcny Świdnik będzie miał ogółem 9 szkół. Cztery podstawowe: stara, nr 1, dla pracujących oraz przy rynku, technikum mechaniczne dzienne i dla pracujących, liceum ogólnokształcące dzienne i dla pracujących oraz ZSZ. Biorąc pod uwagę liczbę dzieci i młodzieży, dzieł się nie da. Wszystkie szkoły są już przepełnione. Odczuwamy także brak szkoły zawodowej dla dziewcząt. Poza tym szkoły wybudowane dotychczas mają złą lokalizację. Brak w nich zaplecza gospodarczego.

Przy Liceum Ogólnokształcącym od 15 lat nie ma boiska sportowego i odpowiedniego placu na takie boisko. Młodzież z konieczności gra na placu nie przystosowanym do tego celu, między szkołą a torami kolejowymi. Bardzo potrzebna inwestycja w Świdniku jest Dom Nauczyciela. Wielu dobrych pedagogów odeszło ze szkół m. in. z braku mieszkań. Wpływa to źle na poziom nauczania. Aby czynić starania o dotacje od państwa na budowę Domu Nauczyciela, musimy zebrać własnym przemysłem ok. 450 tys. zł, co stanowi 40 proc. potrzebnej sumy. Obecnie mamy już 300 tys. zł, zebranych przeważnie ze składek na komitet rodzicielski, oraz opracowane założenia projektowe. W Domu Nauczyciela, oprócz służbowych mieszkań, byłaby także czytelnia, biblioteka i klub dla środowiska nauczycielskiego. Obecna polityka idzie w kierunku szerokiej politechnizacji w szkolnictwie. Wobec tego, że nie wszyscy absolwenci Liceum Ogólnokształcącego dostają się na studia wyższe, a i tym, którzy rozpoczynają studia, chcielibyśmy umożliwić zajęcia zawodowe w warsztatach zakładowych. Mamy nadzieję, że dyrekcja WSK wyrazi zgodę na takie zajęcia.

Wiktor Mierzicki

I sekretarz KM PZPR w Świdniku. Do partii wstąpił podczas okupacji. Od tej pory pracuje w aparacie partyjnym. Do Rady Miejskiej kandyduje po raz trzeci. Udekorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia.

— Trudno mówić o tym, co najważniejsze. Myślę, że ważne są wszystkie sprawy i problemy miasta. Jako radny, będę chciał reprezentować całość interesów mieszkańców Świdnika, nie ograniczając się do pracy wycinkowej. Aby zrealizować wszystkie postulaty zawarte w programie MK FJN, musimy go realizować całościowo, podnieść odpowiedzialność za miasto społecznie. Potrzebna jest do tego znajomość przemian społeczno-politycznych na całym świecie, które trzaskają w naszym stopniu na sytuację w Polsce. Aby jednak zabezpieczyć codzienne potrzeby i wymagania mieszkańców, musimy konieczność podnieść na wyższy poziom pracę placówek usługowych w mieście, przede wszystkim handlowych, a także wszystkich pozostałych. Zła praca tych placówek pogarsza również stosunki między ludźmi, na co trzeba zwrócić uwagę szczególnie w tak małym mieście, jakim jest Świdnik. Na równi z innymi stawiam także potrzeby mieszkańców okolicznych wsi na odcinku kultury, oświaty, mechanizacji. Jako radny będę zajmować się także tymi sprawami.



Marian Kołsut

Komendant posterunku MO w Świdniku. Członek partii od 1946 roku. Kandyduje po raz drugi. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

— Sprawując funkcję komendanta posterunku MO, mam obowiązek z urzędu dbać o porządek w mieście i bezpieczeństwo obywateli. Ponieważ jestem milicjantem od 18 roku życia, już nie tylko z urzędu, ale niejako z zamiłowania, kierując swoimi ludźmi, będę chciał podnosić stan dyscypliny w społeczeństwie, tepić chuliganów i zmuszać opornych do utrzymywania porządku w mieście. Samymi chęciami nie wszystko jednak można zdziałać. Muszą być one poparte realną pomocą ze strony władz nadzórnych. Za bardzo ważną uważam sprawę zamianę posterunku na komisariat. Nie o samą nazwę tu oczywiście chodzi. Z taką zmianą łączy się m. in. zwiększenie personelu milicyjnego. Obecnie jest nas niewiele, a mamy sprawować pieczę nad 16-tyśięcznym miastem i okolicznymi wsiami. Nie mamy nawet najlichszego samochodu. Uważam, że załatwienie tych spraw pozwoli nam na lepsze rozdzielenie opieki nad społeczeństwem i wpłynie dodatnio na naszą operatywność.

Zdzisław Pietron

Główny księgowy MHD. Członek partii od 1959 roku, były I sekretarz KM PZPR w Świdniku, wieloletni działacz młodzieżowy, obecnie członek Prezydium MRN. Kandyduje po raz drugi.

— Z racji wykonywanego zawodu interesuję mnie gospodarka finansowa i budżet miasta. To przecież finanse decydują o rozwiązaniu wielu palących problemów. Do takich właśnie zaliczyłbym konieczność stworzenia odpowiedniego zaplecza gospodarczego dla przedsiębiorstw usługowych. Właściwa administracja miastem wymaga odpowiednich urządzeń, warsztatów i magazynów. Ich brak, zarówno w MZBM, MPKG jak i w MHD, z czego może nie wszyscy mieszkańcy zdają sobie sprawę, bardzo utrudnia pracę tych placówek. Trudno mówić o zaspokojeniu potrzeb ludności na odcinku usług bez poprawy sytuacji w samych przedsiębiorstwach usługowych. Równie ważną sprawą jest budowa miejskiego domu kultury, asfaltowanie ulic, sadzenie nowych zieleni i budowanie placów zabaw dla dzieci. Nie trudno zauważyć, że zieleni w Świdniku uboższe, a place zabaw dla dzieci zostały zniszczone.



Albina Guzowska

Pracownica działu plac Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkaniowych już w dwóch poprzednich — pierwszej i trzeciej kadencji kandydowała do władz MRN w Świdniku.

W ostatniej kadencji tow. Guzowska pracowała w komisji zdrowia, zatrudnienia i opieki społecznej, będąc jej przewodniczącą. W Świdniku mieszka od roku 1952. Jest członkiem PZPR. Pełni funkcję sekretarza POP w Prezydium MRN w Świdniku.

Za pracę społeczną otrzymała złotą odznakę związkową Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego.

Henryk Piotrowski

Elektryk, po raz pierwszy kandyduje do MRN w Świdniku.

Mimo to zagadnienia pracy Rady Narodowej w Świdniku nie jest dla niego obce. W poprzedniej kadencji nie będąc radnym pracował społecznie w komisji budownictwa i gospodarki komunalnej.

Tow. Henryk Piotrowski znany jest także ze swej aktywnej pracy społecznej. W dziale głównego energetyka, w którym pracuje od 1952 r. pełni funkcję sekretarza OOP. Poprzednio był sekretarzem grupy działania ZMS i członkiem egzekutywy OOP. Mieszka stale w Świdniku. Był przewodniczącym komitetu blokowego, a obecnie pełni funkcję wiceprzewodniczącą.

Jako przyszły radny — mówi — uważam, że najpilniejszą sprawą dla Świdnika jest budowa kompostowni przy oczyszczalni

Jan Tarajko

pełnił funkcję przewodniczącego Prezydium MRN. Na radnego kandydować będzie po raz drugi. Przed objęciem funkcji przewodniczącego pracował w WSK w wydziale 21 jako kierownik rozdziału. Jest członkiem partii od 1942 roku. W tym roku zetknął się z Polską Partią Robotniczą, walcząc w jej zbrojnym ramieniu — Armii Ludowej na terenie powiatów: chełmskiego, hrubieszewskiego i zamojskiego. Po wyzwoleniu naszego kraju, brał czynny udział w utrwalaniu władzy ludowej, pracując na różnych odpowiedzialnych stanowiskach.

Za swój udział w walce z hitlerowskimi Niemcami i za pełną poświęcenia pracę nad utrwaleniem władzy ludowej otrzymał wiele odznaczeń, między innymi Krzyż Partyzancki, Srebrny Krzyż Zasługi, Srebrny Medal na Polu Chwały, Medal Wolności i Zwycięstwa, Czechosłowacki Medal za Odwagę, Medal X-lecia.

Jako radny do przyszłej MRN za najważniejszy postulat uważa udzielenie przede wszystkim pomocy ludziom posiadającym najgorsze warunki mieszkaniowe, mieszkającym w barakach. Będzie to najpilniejsze zadanie dla przyszłej MRN.

(Now.)

Bolesław Domański

Lekarz dentysta, już drugi raz kandyduje do Rady Miejskiej. Do PZPR wstąpił w roku 1964. Obecnie kieruje przychodnią rejonową w Świdniku. Przed objęciem tego stanowiska pełnił funkcję przewodniczącego Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia.

— W MRN będę reprezentował interesy lekarzy i zajmował się przede wszystkim sprawami lecznictwa w mieście. A takich spraw jest jeszcze bardzo wiele do załatwienia. Najgłośniejsze z nich, to budowa szpitala i nowej przychodni rejonowej. Przychodnia będzie zlokalizowana przy ul. Ślawińskiego, tuż za sklepem galanterijnym i będzie zabezpieczać lecznictwo otwarte dla całego rejonu. Będą w niej takie gabinety specjalistyczne, jakich dotychczas nie było w mieście, m. in. okulistyczny i neurologiczny. Łącząc się z tym oczywiście sprawy zatrudnienia nowych lekarzy, a więc etaty i mieszkania dla tych lekarzy. Brak kadry lekarskiej odczuwają także szkoły. Chciałbym także, aby w przyszłej kadencji służba zdrowia otrzymała kilka mieszkań służbowych dla lekarzy. Byłby one czynnikiem zatrzymującym dobrych specjalistów w Świdniku.

Zachodzi również konieczność otwarcia nowego, oddzielnego laboratorium tylko dla pacjentów chorych na gruźlicę płuc. I tu także napotkaliśmy na trudności etatowe, które mamy nadzieję, zostaną jednak rozwiązane.

Od kilku lat w miesiącach jesienno-zimowych prowadzone są tzw. szkoły zdrowia, pomyślane szczególnie dla mieszkańców z okolicznych wsi. Są to wykłady o różnorodnej tematyce z zakresu zdrowia i higieny, prowadzone przez lekarzy specjalistów. Ponieważ wykłady te cieszyły się dużym powodzeniem, chcielibyśmy, aby korzystali z nich nie tylko mieszkańcy wsi, jak to zaleca Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, ale również mieszkańcy Świdnika.

Zupełną nowością, jaką chcemy wprowadzić już od przyszłego roku, będzie szerokie leczenie profilaktyczne. Miasto zostanie podzielone tymczasem na dwa rejonu (granicą będzie ulica 1 Maja, później w miarę otrzymania większej ilości etatów rejonów tych będzie więcej). Mieszkańcami każdego rejonu będzie się opiekować lekarz internista mający do pomocy pielęgniarkę. Będą oni odwiedzać mieszkania i sprawdzać warunki zdrowotne mieszkańców. Chodzi bowiem nie tylko o leczenie, ale również o zapobieganie chorobom, a także o opiekę nad ludźmi samotnymi i obłożnie chorymi. W jednej z dzielnic Lublina wprowadzono już taki eksperyment, który bardzo dobrze zdaje egzamin.

(ac)

POLITYKA (nr 20 z dnia 15 maja br.) zamieściła następującą informację: „W budownictwie szpitalnym zapowiada się w tym roku przełom: przyniesie ponad 5,7 tys. łóżek szpitalnych. Nowe szpitale otrzymają Zambrów, Łomża, Busko, Opoczno, Radom i in.". Tak więc nastąpi poprawa sytuacji w lecznictwie zamkniętym w województwach — białostockim i kieleckim. Kiedy zacznie się budować szpital w Świdniku? Sądząc z dyskusji przedwyborczych problem ten interesuje wszystkich mieszkańców miasta.

SZPITAL w Świdniku liczy obecnie 125 łóżek. Oddziały: chirurgii, chorób wewnętrznych, położnictwa i ginekologii mieszczące się przy ul. Kasprzaka mają 88 łóżek i oddział gruźlicy przy ul. Kasprowej 10 — 17 łóżek. Wkrótce dojdzie oddział pediatryczny w budynku 35, liczący 15 łóżek. W sumie lecznictwo zamknięte w Świdniku będzie dysponować 140 łózkami. Nie każdy wie jednak o tym, że szpital w Świdniku jest szpitalem rejonowym i jako taki musi zabezpieczyć lecznictwo zamknięte ok. 40 tysiącom mieszkańców powiatu lubelskiego. Pomieści 140 łóżek na 40 tys. osób jest liczbą śmiesznie małą, zwróciliśmy się do dyrektora szpitala rejonowego w Świdniku, kandydata na radnego do PRN dr Lucjana Dmowskiego z prośbą

o udzielenie bliższych informacji dotyczących lecznictwa zamkniętego, a głównie budowy nowego szpitala w Świdniku.

OBECNA sytuacja w lecznictwie zamkniętym jest wprost katastrofalna. Tak mała ilość łóżek jak i złe przystosowanie budynków szpital-

nie tynki i rozlatujące podłogi pochłaniają tysiące złotych na cięgie remonty i powodują nieporządek w szpitalu.

Podobna sytuacja panuje w baraku na osiedlu A, gdzie się mieści oddział gruźlicy płuc. Barak ten jest obiektem przewidywanym, zupełnie nieprzysto-

BUDOWA nowego, docelowego szpitala jest więc bezwzględnie konieczna. Świdnik rozbudowuje się. Wytwórnia ze względu na przebieg całej krajowej produkcji motocykli małolitrażowych zwiększył zatrudnienie, wzrosło zatem także liczba mieszkańców miasta. Sta-

Dotychczas jednak, mimo że od dnia wysłania pisma upłynęło pół roku, nie otrzymano żadnej odpowiedzi.

Mówiąc o lecznictwie zamkniętym, trzeba także wspomnieć o braku laboratorium przy oddziale gruźlicy płuc. Chorzy z tego oddziału przychodzą na badania do laboratorium mieszczącego się przy ul. Kasprzaka. Stykają się tu z ludźmi zdrowymi i z dziećmi. Wielu chorych prątkuje. Taka sytuacja nie może nadal istnieć. Wobec tego postanowiliśmy utworzyć laboratorium przy oddziale gruźlicy płuc wyłącznie dla chorych z tego oddziału. W ostatnich dniach wystąpiliśmy do władz wojewódzkich o przydzielenie dodatkowego etatu dla лаборантки. Obecnie czekamy na załatwienie tej sprawy, gdyż dopiero mając zatrudnioną pracownicę możemy takie laboratorium otworzyć.

I jako wyborca i jako kandydat na radnego do PRN — powiedział dr Dmowski — życzylibym sobie, aby problemy te były jak najszybciej rozwiązane, ku ogólnemu zadowoleniu całego społeczeństwa.

ALICJA CHWAŁCZYK

Dyskusje przedwyborcze

W TROSCIE O ZDROWIE

nych uniemożliwia właściwą opiekę nad chorymi. Budynek przy ul. Kasprzaka, adoptowany z hotelu nie posiada pralni, suszarni, właściwej kuchni, magazynów gospodarczych. Jego bliskie sąsiedztwo z kotłownią, od której jest oddalony zaledwie o 20 m powoduje ciągłe zapylanie sadzami i pyłem węglowym. Wietrzenie sali operacyjnej, gdzie musi panować bezwzględna czystość jest w takich warunkach bardzo ryzykowne. Brak w kuchni szpitalnej kotłów parowo-węglowych, które stanowią podstawowe wyposażenie wszystkich kuchni szpitalnych, utrudnia właściwe ustawienie diet. Ciężkość w pokojach, sypane

sowanym do obecnych potrzeb. Nie ma koniecznej dla oddziału zakaźnego oczyszczalni ścieków, magazynów, a zimą jest po prostu niedograny. Umieszczenie oddziału gruźlicy płuc w tym baraku stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla pobliskiego Ogniska Muzycznego, gdzie uczęszcza codziennie kilkadziesiąt dzieci.

Mówiąc o dzieciach, trzeba przypomnieć, że stanowią one 40 proc. ogółu mieszkańców miasta. Wraz z dziećmi z rejonu jest ich kilkanaście tysięcy. Zachodzi zatem pilna potrzeba zorganizowania oddziału pediatrycznego. Dzięki przychylnemu stanowisku dyrekcji WSK, która pomaga w każdej trudnej sytuacji taki niewielki oddział, bo liczący zaledwie 15 łóżek powstanie wkrótce w bloku 35. Będzie to jednakże tylko tymczasowe rozwiązanie.

rania o rozpoczęcie budowy szpitala i uzyskanie potrzebnych kredytów czynione były już w latach pięćdziesiątych. Obecnie biorąc pod uwagę wyżej wymienione względy dyrekcja WSK wystąpiła w dniu 16 listopada ub. roku oficjalnym pismem do Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej dr Jerzego Sztachelskiego z prośbą o włączenie do planów inwestycyjnych na lata 1966—70 budowy docelowego szpitala na ogólną liczbę 600 łóżek. Owo pismo dokładnie zapoznaje z tragiczną sytuacją lecznictwa zamkniętego w Świdniku. Po wybudowaniu takiego szpitala budynek przy ul. Kasprzaka zostałby zwrócony dyrekcji WSK i zamieniony na hotel, a barak przejęty do użytkowania na oddział gruźlicy płuc — zburzony.

Zygmunt Morawski

Ślusarz z wydziału zbiorników i przewodów. W Wytwórni pracuje od 1952 roku. Członek partii od roku 1954. Do Rady Miejskiej kandyduje po raz drugi. Wieloletni działacz związkowy, przewodniczący komisji sanatoryjnej przy Radzie Zakładowej, członek komisji zdrowia MRN. Odznaczony Złotą i Srebrną Odznaką ZZMet. i Brązowym Krzyżem Zasługi.

— Wszystkie sprawy miasta są dla nas, mieszkańców bardzo ważne. Najważniejszą jednak, a więc taką, którą trzeba załatwić przede wszystkim, jest wyprowadzenie rodzin mieszkających w barakach na Franciszkowie i w Świdniku i przydzielenie im mieszkań w blokach. Wobec trudnej sytuacji mieszkaniowej, MRN nie stać obecnie na przydział tym, przeważnie wielodzietnym rodzinom, mieszkań o powierzchni, która im się ustawowo należy. Dobrze byłoby, aby ludzie ci, mieszkający w zagrzybionych barakach, dostali jakiegokolwiek, nawet mniejsze, ale suche i widne mieszkania.

Następną, bardzo ważną

sprawą jest zaopatrzenie miasta. Chciałbym tym sprawom również poświęcić wiele uwagi. Kurność, nieporządek w sklepach, braki pewnych artykułów, których jest pod dostatkiem w Lublinie, to niedociągnięcia, które są tym bardziej dotkliwe, że stykamy się z nimi codziennie. Trzeba również bezwzględnie zmusić piekarnię do wypiekania dobrego chleba. Jeśli nie przez bezpośrednią interwencję u kierownictwa, to uciekając się nawet do pomocy władz powiatowych. To się na pewno opłaci.

Kandydaci młodzieżowi



Szymon Arasimowicz

Wybór tow. S. Arasimowicza na kandydata na radnego do Powiatowej Rady Narodowej w Lublinie nie jest przypadkowy. Zgłosiła go zakładowa organizacja ZMS. Urodzony 26 października 1936 r. pracuje w WSK od 1953 r. Jest członkiem Prezydium Zarządu Powiatowego ZMS. Przed powstaniem ZMS pracował kilka lat jako działacz w ruchu młodzieżowym. Pracuje społecznie nie tylko w organizacji młodzieżowej, ale również w Radzie Robotniczej i wchodzi w skład jej prezydium. Jest również członkiem egzekutywy OOP nr 9 wydziału ślusarsko-spałniczego.

Niezależnie od aktywnej pra-

cy społecznej Szymon Arasimowicz cieszy się opinią bardzo dobrego pracownika. Jako ślusarz osiąga bardzo dobre wyniki i wykonuje z nadwyżką planowane normy. Za pracę zawodową i społeczną otrzymał Srebrną Odznakę Przewodnika Pracy Socjalistycznej i Złotą Odznakę Zasłużonego Przewodnika Pracy Socjalistycznej. Koleżeńsi, bardzo uczynny, służy radą i pomocą młodszym kolegom.

Zakładowa organizacja ZMS, wysuwając kandydaturę Szymona Arasimowicza wyraża przekonanie, że godnie będzie reprezentował jej interesy jako młodzieżowy radny.

(Now.)

Z programu FJN

Rada Państwa PRL podjęła Uchwałę o przeprowadzeniu w dniu 30 maja br. wyborów do Sejmu i rad narodowych.

Program wyborczy, który przedkładamy na następną kadencję MRN w Świdniku, stanowić ma dalszy, doniosły etap w rozwoju naszego miasta.

Stanowi on równocześnie część ogólnonarodowego planu gospodarczego zmierzającego do dalszego, wszechstronnego rozwoju naszego kraju, do rozwoju i umacniania socjalistycznej demokracji, do dalszego umacniania jedności narodu wokół podstawowych zadań budownictwa socjalistycznego.

Do wykonania tych zadań konieczna jest pełna mobilizacja szerokiej rzeszy ludności i wykorzystanie wszystkich materialnych środków produkcji, oraz istniejących rezerw dla polepszenia warunków gospodarczych, bytowych i kulturalnych szerokiej rzeszy ludności...

Zawarte w naszym programie zadania, odpowiadają potrzebom wszystkich ludzi pracy, gdyż zdążają one do wszechstronnego rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego naszego miasta.

Podjęmowane przez ogół społeczeństwa naszego miasta szerokie czyny społeczne i zobowiązania produkcyjne w zakładach pracy w okresie przedwyborczym, wymownie świadczą o poparciu programu Miejskiego Komitetu FJN i jedności w dziele urzeczywistnienia narodowych planów gospodarczych.

Umocnieni we wspólnym Froncie Jedności Narodu, pod kierunkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przy współudziale Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego — realizować będziemy śmiało i doniosłe założenia programu wyborczego.

Idąc do urn wyborczych i głosując na kandydatów Frontu Jedności Narodu zamyślamy swoją wolę walki o wykonanie naszego programu, o wykonanie przyszłego planu 5-letniego, o pokój i socjalizm.

Barbara Żabińska

gości na łamach naszej gazety już po raz drugi. Pisaliśmy o niej w reportażu „Złote ręce”, jako o brygadzie kobiecej brygady spawaczek. Kierowana przez nią brygada posiada tytuł BSP, otrzymała na akademii pierwszomajowej Srebrną Odznakę XX-lecia PRL. Z tym większą satysfakcją przyjęliśmy wiadomość o tym, że Barbara Żabińska kandyduje na radną do Miejskiej Rady Narodowej w Świdniku. Barbara Żabińska jest członkiem PZPR. Pracuje społecznie w kole Ligi Kobiet.

(n)



Józef Dłubała

Ślusarz z wydziału obróbki plastycznej. W Wytwórni pracuje od 1952 roku. DO PZPR należy od roku 1960. Wieloletni działacz młodzieżowy, odznaczony Srebrną Odznaką Przewodnika Pracy i Złotą Odznaką Zasłużonego Przewodnika Pracy Socjalistycznej.

— Jako przedstawiciel młodzieży, będę reprezentował jej interesy. Przede wszystkim będę chciał załatwić mieszkanie dla młodzieży robotniczych. Chodzi o zapewnienie tej młodzieży rozrywkę i innych pożytecznych zajęć w godzinach wolnych od pracy. Chciałbym również, by przy wszystkich hotelach robotniczych, a szczególnie przy hotelu w bloku 87, gdzie jest więcej wolnego miejsca, zrobić boiska sportowe. Pewien jestem, że młodzież zadeklaruje pracę społeczną, MRN musi jednak pomóc w załatwieniu parceli.

Uważam również za bardzo ważne naprawę nawierzchni jezdni i chodników. Wyrażę chyba życzenie całej młodzieży WSK, jeśli powiem, że dobrze byłoby, aby w tej kadencji przynajmniej zacząć budowę nowego domu kultury.

(ac)



• ŻYCIE ZMS •

Młodzież przed wyborami

Wybory do Sejmu i rad narodowych stanowią aktualnie najważniejsze wydarzenie polityczne w kraju. Wokół kampanii wyborczej koncentruje się uwaga całego społeczeństwa oraz młodzieży. Dlatego właśnie młodzież naszą wywołuje tyle zainteresowania tym wielkim aktem politycznym? Odpowiedź na to pytanie wiąże się przede wszystkim z faktem, iż wszystkie nadzieje i plany życiowe ludzi młodych związane są z władzą ludową. Ona też stworzyła młodzieży ogromne perspektywy życiowego startu, wszechstronny rozwój i awansu. Młodzież otrzymała prawa współgospodarowania krajem. Korzystając z tych praw przezwyciężając część młodzieży znalazła się w szeregiach tych, którzy pracą, wiedzą, zapałem i entuzjazmem dokumentują swoje przywiązanie do ojczyzny. Młodzież niejednokrotnie dowiodła, że codzienna jej praca jest państwu potrzebna. Dała ona tym samym wyraz swego patriotyzmu i przywiązania do partii, do naszego kraju. Młodzi mieszkańcy Świdnika mają szczególne powody do zadowolenia. Tu bowiem w dużym socjalistycznym zakładzie pracy WSK i w mieście dokonują się bardzo widoczne korzystne zmiany. Wszystkie te przeobrażenia dokonały się w dużej mierze dzięki wysiłkowi młodych rąk i umysłów.

Zadolenie młodzieży, która wraz z całym narodem pójdzie do urn wyborczych,

aby oddać głosy na kandydatów Frontu Jedności Narodu wynika także z faktu, iż z pewnym spokojem i z poczuciem pewności jutra idzie słuszną drogą odpowiadającą najważniejszym interesom narodu.

Dokonując przeglądu dorobku gospodarczego nie sposób nie dostrzec olbrzymiego wkładu wniesionego przez młodzież naszego środowiska.

Międzywydziałowe współzawodnictwo pracy rozwinęło się w zakładzie na bardzo szeroką skalę, dzięki czemu młodzież zakładu zajęła czołowe miejsce w województwie i kraju. Główny czyn XX-lecia zainicjowany przez młodzież WSK, a następnie przedterminem zrealizowany wyświadczył młodzieży WSK opinię pracowitej i zdolnej do wielkich czynów, świadomej swego celu. Znamienność tego faktu polega na tym, że młodzież stała się współgospodarzem zakładu, a sprawy jego rozwoju nie są jej obojętne. Stanowi to najlepsze świadectwo dojrzałości politycznej młodych obywateli urodzonych w Polsce Ludowej, którzy po raz pierwszy wezmą bezpośredni udział w wyborach do Sejmu i rad narodowych.

Program wyborczy przedłożony społeczeństwu Świdnika przez Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu zmierza do dalszego rozwoju zakładów, w których powstanie znaczna ilość miejsc do pracy. W zakładach tych znajduje zatrudnienie wielu młodych

ludzi. W roku szkolnym 1965/66 wybudowana zostanie nowa szkoła podstawowa. Pozwoli to na utworzenie przy istniejącym Technikum Mechanicznym nowego wydziału o specjalności mechanika maszyn precyzyjnych.

Z początkiem nowego roku szkolnego oddane zostaną do użytku nowo wybudowane warsztaty szkolne dla Zasadniczej Szkoły Zawodowej, które wyposażone zostaną w 50 obrabiarek i 80 stanowisk ślusarskich. W zakresie inwestycji kulturalnych planuje się oddanie w przyszłym roku pawilonu kinowego na 548 miejsc. Dzięki nowym uzupełniającym zmianom architektonicznym wprowadzonym w projekcie technicznym pozwoli to na przystosowanie sceny w sali kinowej do spektakli teatralnych.

Z inwestycji sportowych budowanych przede wszystkim z myślą o młodzieży i dla młodzieży na uwagę zasługują dwa nowe bardzo potrzebne Świdnikowi obiekty: hala sportowa i kryty basen pływacki. Jeszcze w tym roku w połowie sierpnia zostanie otwarty pawilon sportowy z kawiarnią obok basenu.

W okresie poprzedzającym wybory w wielu kołach ZMS odbyły się zebrania, na których omawiały się ordynacje wyborcze. Odbływały się także zebrania z udziałem młodzieżowych radnych poprzedniej kadencji i kandydatami na radnych do nowej kadencji.

M. NOWAK



Wyróżnienie młodzieży Zasadniczej Szkoły Zawodowej

Bardzo mile wyróżnienie w postaci nagród i dyplomu spotkało ze strony Zarządu Powiatowego ZMS i Komendy Głównej Ochotniczych Hufców Pracy młodzież Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy WSK.

Młodzież szkoły biorąca udział w lidze quizowej na temat „Wiedomości o Polsce i świecie współczesnym”, w eliminacjach powiatowych zajęła drugie miejsce za Liceum Pedagogicznym w Piaskach.

Zajęcie drugiego miejsca jest wielkim sukcesem, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, iż w pokonanym polu zostali między innymi takie szkoły jak: Liceum Ogólnokształcące w Milejowie, Łęcznej i Świdniku oraz Technikum Mechaniczne w Świdniku. A przecież w szkołach tych programy nauczania znacznie szerzej traktują o tych sprawach. Jest to również osobisty sukces mgr Walentyny Borowieckiej, nauczycielki historii w Zasadniczej Szkole Zawodowej.

Mgr Borowiecka jest opiekun-

ką szkolnego zespołu ZMS. Z botki też okazji odbyła się bardzo przyjemna uroczystość rozdania nagród członkom szkolnego koła ZMS.

Na uroczystości tę przybył przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMS Jerzy Bodzuch, przedstawiciel KW ZMS, reprezentujący Ochotnicze Hufce Pracy Józef Zawicki oraz przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS Roman Mańko.

Zarząd Powiatowy ufundował komplet do gry w „Kometkę” typ młodzieży, która pracowała w czasie wakacji w OHP wełke czono magnetofon „Bambino” z wzmacniaczem. Gratulujemy sukcesu.

Po zebraniu odbyło się spotkanie dyrektora szkoły z kierownictwem Nadleśnictwa Świdnik, na którym omówiono sprawy pracy młodzieży z ZSZ w OHP w czasie wakacji.

Uzyskane tą drogą pieniądze przeznaczone zostaną na działalność szkolnego koła ZMS.

(Nowak)

Program kina „LOT”

na czwartek br.

31-2 — „Pechowiec na perli” — prod. USA, kolorowy, panoramiczny.
3-4 — „Spojrzenie z okna” — prod. CSRS.
5-7 — „The Beatles” — prod. ang.
8-9 — „Biały kiel” — prod. radzieckiej

10-11 — „Mrok za dnia” — prod. amerykańskiej.
12-13 — „Pokój przychodzący świat” — prod. radzieckiej.
12-13 — „Człowiek w ciemnych ciemnościach” — prod. japońskiej.
14-16 — „Sad ostateczny” — prod. włoskiej.
16-17 — „Oklahoma” — prod. amerykańskiej.
18 — „Orzeł” — prod. polskiej.
19 — „Skarb” kapitana Martina — prod. amerykańskiej.
20 — „Uczta Baltazara” — prod. polskiej.
19-20 — „Dylemat” — prod. amerykańskiej.
21-22 — „Mali światki Sammy” — prod. amerykańskiej.
23-24 — „Tudor” — prod. rumuńskiej.
24-25 — „Tu radio Gliwice” — prod. NRD.
26-27 — „Paniąka z okienka” — prod. polskiej.
28-29 — „Pechowy Sylwester” — prod. włoskiej.

Pomysł „z głową”

Wydział narzędziowy i przyrządów zatrudnia bardzo dużo młodzieży. Pracując tu młodzi ludzie będący na stażu lub krótko po stażu. Młodzież tego wydziału szczególnie w ostatnim okresie przejawia wiele inwencji i zapału do pracy społecznej. Energetyczny zarząd koła ZMS, którego przewodniczącym jest Jan Drachowski, wiceprzewodniczącym Mieczysław Borkowski, a skarbnikiem Zofia Szponar wystąpił z ciekawą inicjatywą.

Wydział narzędziowy i przyrządów nie posiadał własnej świetlicy i stołówki. Zarząd zwrócił się do dekoratora zakładowego prosząc go o opracowanie projektu na dekorację świetlicy. Projekt został wykonany. Młodzi zabraли się natychmiast do pracy. Pomieszczenie znajduje się w bardzo złym stanie i zostało doprowadzone do estetycznego wyglądu.

Na frontowej ścianie umieszczono ładnie wykonane hasło: „Pod przewodnictwem PZPR budujemy socjalizm”. Na specjalnie wykonanych stojakach ustawiono kwiaty, stoły zostały przykryte ceratą.

Ponadto na ścianach świetlicy umieszczono kilka hasel o tematyce produkcyjnej i bhp. Ściany świetlicy zostały również odmalowane. Wszystko, co zrobiono w świetlicy wydziału narzędzi i przyrządów wykonane zostało w czynie społecznym. Było to zobowiązanie 1-majowe młodzieży tego wydziału. W pracach społecznych wyróżnili się następujący kolekcji: Borkowski, Gawera, Szymański, Krzyżanowski i inni.

(Nowak)

Nowe BPS

Obraując w ubiegłym miesiącu Konferencja Samorządu Robotniczego po wnioskach omówieniu wyników osiągniętych przez brygady walczące o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej i brygady posiadające ten tytuł wystąpiła z wnioskiem do Zarządu Okręgu ZZM w Lublinie o nadanie im tytułu BPS oraz złotych i srebrnych odznak XX-lecia PRL.

Wnioski złożone przez KSR zostały rozpatrzone przez ZO ZZM i Zarząd Wojewódzki ZMS, a następnie zatwierdzone. Tytuły Brygad Pracy Socjalistycznej otrzymały brygady: im. Gen. Waltera — 8 osób, im. Bolesława Bieruta — 9 osób, im. K. Świerczewskiego — 8 osób, im. B. Czeszki — 5 osób i J. Dąbrowskiego — 14 osób.

Złote odznaki XX-lecia PRL otrzymały brygady: im. Z. Puławskiego — 20 osób, im. Żwirki i Wigury — 15 osób, im. H. Sawickiej — 16 osób, im. Bohaterów Westerplatte — 5 osób, im. Rewolucji Październikowej — 11 osób, im. Generała Korczyńskiego — 4 osoby, im. Pawła Findera — 9 osób.

Srebrne odznaki XX-lecia PRL otrzymały brygady: im. ZMW — 15 osób, im. IV Zjazdu PZPR — 6 osób, im. Bohaterów Kosmosu — 12 osób, im. F. Dzierżyńskiego.

Tytuły i odznaki zasłużonym członkom brygad wręczone zostały na akademii 1-majowej w ZDK.

Podziękowanie

Serdeczne podziękowanie za niezwykle ludzkie podejście i bezinteresowną pomoc w leczeniu, dla kierownika laboratorium analitycznego

przy Szpitalu Rejonowym w Świdniku — mgr Krystyny Kukier składa

Dorota Łupianiak z rodzicami

»Lato ZMS-1965«

PODOBNI jak w latach ubiegłych, również i w tym roku zakładowa organizacja przygotowuje się do akcji letniej i obozowej — „Lato ZMS-1965”.

Na temat planów tegorocznej akcji letniej rozmawiamy z przewodniczącym Zarządu Zakładowego ZMS — ROMANEM MANKO.

Kiedy i gdzie nastąpi oficjalne otwarcie akcji „Lato ZMS-1965”?

OTWARCIE tegorocznej akcji letniej zaplanowaliśmy w pierwszych dniach czerwca. Z tej okazji w Świdniku zorganizowany zostanie zlot młodzieży, w którym udział wezmą nie tylko członkowie ZMS, ale również ZMW i ZHP. Będzie to dwudniowy zlot z bogatym programem artystycznym i sportowym. Odbędzie się przegląd młodzieżowych zespołów artystycznych i sportowych. Ponieważ będzie to impreza młodzieżowa należy się spodziewać przyjemnego i wesołego nastroju u uczestników. Dla uczestników zlotu rozbije się pole namiotowe. Na zakończenie zlotu zorganizowana zostanie wieczornica i zabawa młodzieżowa.

W TYM roku — jak poinformował nas tow. ROMAN MANKO — organizowane będą przez wydziałowe koła ZMS wycieczki niedzielne przede wszystkim do miejscowości województwa lubelskiego, głównie w rejon pojezierza łęczyńsko-włodawskiego. Wycieczki te

będą miały przede wszystkim charakter historyczno-poznawczy.

Akcja „Lato-1965” obejmuje także obozy dla młodzieży pracującej w WSK. Pierwszy taki oboz zorganizowany został przez Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Metalowców w Wilkaszach na Mazurach pod koniec maja.

Od czerwca wyjeżdżać będzie młodzież na obozy, których organizatorem będzie Zarząd Wojewódzki ZMS, w swoim stałym ośrodku w Białej (pow. Parczew).

W tegorocznej akcji letniej z ciekawą inicjatywą wystąpił członkowie koła ZMS zatrudnieni w pionie głównego konstruktora motocykla. W wydziale tym powstała sekcja turystyki motorowej. Sekcja ta zajmować się będzie turystyką motorową od strony organizacyjnej na terenie całego zakładu. Organizować będzie dwudniowe wycieczki (sobota — niedziela) do atrakcyjnych miejscowości naszego województwa.

Ponadto chętni będą mogli wyjeżdżać na wycieczki zagraniczne, organizowane przez Międzyzakładowe Biuro Turystyki przy Zarządzie Głównym ZMS.

W celu prawidłowego przeprowadzenia tegorocznej akcji nastąpiło połączenie wysiłków zakładowej organizacji ZMS z zakładowym komitetem TKKF.

Sport i turystyka

Po rundzie wiosennej

Piłkarze Avii w ocenie kibiców sportowych

Sportem nr 1 w naszym mieście jest niewątpliwie piłka nożna. Kibice przepadają za swoją drużyną, mocno przeżywają potknięcia zespołu, cieszą się z odniesionych sukcesów i zwycięstw. W ostatnich tygodniach wśród kibiców na temat formy drużyny piłkarskiej Avii rozpoczęły się ożywione dyskusje. Wypowiedzi niektórych kibiców publikujemy dziś na łamach „Głosu”, by w ten sposób przedstawić nastroje w piłkarskim świecie. Będzie to na pewno fragmentaryczne przedstawienie sytuacji i nastrojów sympatyków Avii, ale niektóre z tych wypowiedzi są istotne i mogą posłużyć działaczom i trenerom sekcji piłkarskiej jako niektóre z kierunków działania. A oto co mówią:

ZIGMUNT JUŚKIEWICZ

Wydaje mi się, że ambicja i chęć do gry całej jedenastki winna przejawiać się w każdym meczu, nie tylko w spotkaniach prestiżowych. Mam pretensję do piłkarzy za to, że po bardzo dobrym meczu z Motorem, stracili napad do gry w następnych spotkaniach.

Okruchy sportowe

W Łodzi i w Lublinie rozegrali piłkarze Avii swoje ostatnie mecze z cyklu I rundy rozgrywek o wejście do II ligi. W Łodzi z Widzewem bokserzy nasi przegrali 5:15, a dla odmiany w tym samym stosunku pokonali w Lublinie Skrę Warszawską. Sukcesywnymi zawodnikami w meczu byli: Młynek, Furmankiewicz i Komendarski. W meczu ze Skrą Komendarski i Warchołowski. Bokserom Avii pozostał do rozegrania jeszcze tylko jeden mecz ze Starachowicami. W przypadku zwycięstwa nad Starem, Avia powinna uplasować się na II miejscu w tabeli. Decydujące spotkania czekają naszych pięcioczerwonych.

Nasi siatkarze rozegrali w Białymstoku turniej o wejście do I ligi. W meczu z AZS Politechniki Warszawskiej wygrali 3:0. W spotkaniu z Gwardią Białystok ulegli 2:3. W ten sposób nie zrealizowali marzenia o awansie do ekstraklasy. A szkoda. Szczęście było tak blisko.

Sporo kłopoty mają lekkoatleci Avii. Dwóch zawodników — Leszek Kusiński i Stanisław Czajka długo chorowali. Kontuzji w Sialowej Woli nawiązał Leszek Tarkowski. W nadchodzących rozgrywkach lekkoatletycznych przyjdzie naszym zawodnikom mocno odparować ataki przeciwników. Lekkoatleci są jednak dobrej myśli. Mają oni jeszcze jednego instruktora. Jest nim JERZY PEJO od lat aktywny działacz sekcji lekkoatletycznej. W czerwcu na widowni stadionie oglądając będziemy boje naszych lekkoatletów w II rundzie ligi okręgowej.

(K-K)

Uwaga czytelnicy!

Następny numer „Głosu Świdnika” ukaze się w dniu 15 czerwca br. w normalnej objętości.

Przy okazji przepraszamy za to, że w związku z wyborami do Sejmu i rad narodowych nie wydaliśmy numeru na 15 maja.

Chcielibyśmy przedstawić Wam sylwetki kandydatów do MRN, a to wymagało dłuższego czasu przy opracowywaniu materiałów do gazety.

ADAM PIECHOTA

Obserwowałem tylko dwa mecze naszych piłkarzy, przegrany w Puławach i dobry z Motorem. Myślę, że forma drużyny nie musi być zawsze dobra, ale nie powinna mieć takich dużych odchyleń.

ALOJZY GAWRON

Naszemu piłkarzom „urośli piórka”. Dziś już nie potrafią oni przed meczem pozdrowić publiczności. I to w dodatku własnej. Sportowe pozdrowienie wygląda najczęściej lekceważąco. Krzyknienie się coś niecoś od niechęci i odwróci na pięcie. Bardzo to nieładnie.

STANISŁAW DUMA

W drużynie daje się zauważyć brak koleżeńskości. A to nie wróży nic dobrego. Brak dyscypliny widoczny jest coraz bardziej. Dobre rady trenera idą na marne. Lekceważenie przełożonych ma zawsze swoje ujemne strony. Nie wszyscy oczywiście tak postępują, ale bywa i tak, że najlepsi piłkarze nie są odpowiedzialnie zdyscyplinowani.

RYSZARD BRZUS

Nasz zespół nie jest zły. Jeżeli chce, zagra dobre mecze. Wydaje mi się, że wśród piłkarzy istnieje antagonizm. Po co na przykład starsi koleśki kłóć się z młodymi w przypadku nawet zepsutej piłki. Kiedy strzeli który z nich gola gratulują sobie wzajemnie, skaczą z radości do góry, a nawet się całują. Gdy natomiast jednemu z nich nie uda się dobrze podać dochodzi do kłótni. Śmieszne, ale naprawdę i tak bywało. Nie pojmuję również, dlaczego piłkarze kłóć się z sędzią. Wynik jest najczęstszą opłakany. Zostają zapisani w notisie sędziowskim. Czy nie ma im kto tego wyperswadować. A swoją drogą widoki na drugą ligę w takim układzie są słabe, choć warunki przeciwnie — bardzo dobre.

BOGDAN KAWECKI

Drużyna Avii gra systemem, który należy już do przeszłości, krótka gra można stosować, ale nie przez cały mecz. W ostatnich meczach duże błędy popełniał Guz. Niepotrzebnie wybiegał z bramki, kiedy obrońcy aserują napastników.

HENRYK KUREK

Nie ma czego narzekać. Gramy w tej chwili o „pietruszkę”. Z ligi nie spadniemy, zdobycie mistrzostwa też nam nie grozi. Może w przyszłym roku będzie lepiej. Ja tam jestem zawsze za swoją drużyną, czy gra lepiej, czy gorzej.

*

I tyle głosów w dyskusji zebranych po jednym z meczów. Można by powiedzieć, że zostały tu zaprezentowane różne poglądy i zaangażowania kibiców w stałe podnoszenie poziomu naszego sportu. Obok głosów poważnie traktujących wyniki pracy działaczy, trenerów i sportowców mamy również inne przypadkowe opinie. Ale nie o to chodzi. Chyba najistotniejszą sprawą jest to, że dyskusji, po niepoddawaniu naszych piłkarzy, towarzyszy wiara, że zostaną one przełamane i w końcu upragniony awans do drugiej ligi kiedyś

nastąpi. Kiedy to będzie, trudno dziś powiedzieć. Zależy to bowiem nie tylko od samych zawodników, ale również od pracy działaczy, pomocy sympatyków piłki nożnej, którzy sądząc chociażby po tych wypowiedziach potrafią być razem z zawodnikami w ich przyjemnych i nieprzyjemnych chwilach. I to jest chyba najważniejsze, bo tworzy właściwą atmosferę wokół działalności klubu sportowego. O tym jak dobra atmosfera pomaga w pracy powiedzą nam działacze sportowi w najbliższym numerze gazety.

K.

W czasie tegorocznej wiosny okazało się w słońcu było nieścisły bardzo mało. Może letnia aura okaże się łaskawsza dla zwolenników słonecznych kapieli



Sport dla wszystkich

Przeciwko »kłębowi nerwów«

„Kłębowi nerwów” — to powiedzenie, którym określa się swój stan psychiczny lub spostrzeżony podobny stan u innych. Znaczący to, że w układzie organizmu człowieka występują zaburzenia koordynacji nie spowodowane przeciążeniem układu nerwowego nie proporcjonalnie do obciążenia pracy mięśni. Zaburzenia te prowadzą często do zmęczenia, a w dalszej konsekwencji do wyczerpania czyli stanu chorobowego.

Stan psychiczny, ów przysłowiowy „kłębowi nerwów”, wynika z niezwykle szybkiego tempa przemian społecznych, które pociągają za sobą konieczność dostosowania się do aktualnie istniejących warunków. Aby człowiek mógł nadążyć za tymi przemianami konieczny jest rozwój urządzeń technicznych zastępujących wysiłek fizyczny człowieka wzmocnionym wysiłkiem umysłowym, który jest niezbędny do posługiwania się zdobyciami współczesnej nauki i techniki. Dlatego też zachodzi potrzeba regulacji pracy umysłu czynnym wysiłkiem fizycznym, przy czym wysiłkowi temu musi towarzyszyć maksimum zadowolenia z wykonywanych czynności i jak największa ilość przyjemnych wrażeń.

ALARMUJĄCY na całym świecie stan obniżenia sprawności fizycznej ludzi, zmusił do wprowadzenia w życie zorganizowanego wypoczynku czynnego. W Polsce funkcję tę sprawuje Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej i Turystyki, a na naszym terenie ognisko TKKF „Świt”. O działalności tego ogniska można wyrazić się z dużym uznaniem. Niedługo niebawem garstka popularyzatorów sportu i turystyki, a dziś przeszkolony i aktywnie pracujący aktyw, legitymuje się niemalym dorobkiem na odcinku krzewienia kultury fizycznej i turystyki. Doroczne spartakiady, w których udział bierze setki pracowników WSK, sukcesy odnoszone przez sportowców TKKF na różnych zawodach na szczeblu wojewódzkim i centralnym, przyjęcie całej organizacji wycieczek pracowników Wytwórni, dobre i sprawne ich obsługiwanie, to osiągnięcia, którymi TKKF może się pochwalić, a jego działacze tacy jak: E. Zdunek, B. Szałach, R. Wiland, Zb. Puczek, R. Brzus, L. Wielgomas, J. Pejo, Wł. Kozak oraz działaczk: W. Kondraciuk i L. Dzierżgwa i wielu innych mają prawo do zadowolenia z dobrze spełnionego obowiązku społecznego i uznania tej pracy przez załogę WSK.

Gdzie będziemy jeździć na wycieczki?

Perspektywa letniego wypoczynku już dziś absorbuje wielu pracowników, którzy układają sobie harmonogramy urlopów i wycieczek. Najdłuższą wycieczkę w tym roku odbędą wszyscy ci, którzy wyjadą do Dąbówki. Nieco krótsza trasa wiedzie nad Jezioro Białe. Niektórzy wyjeżdżają będą indywidualnie na wycieczki za granicę, a jeszcze inni wybiorą na pewno turystyczne szlaki naszego kraju. Harmonogram wycieczek Ogniska TKKF jest niezwykle ciekawy. Miesiąc kwiecień wykorzystano na wycieczki do Łańcuta i w Góry Świętokrzyskie. W maju przewiduje się zbiorowe wycieczki do Krakowa, Ojcowy i Zakopanego. W rozkładzie jazdy znaleźć można także Poznań i Gniezno.

Przewiduje się również wycieczkę na Śląsk. W miesiącu czerwcu wyjeżdżać będą pracownicy z zakładu na wycieczki do Sandomierza, Poznania, Warszawy, Białowieży jak również na Pojezierze Włodawskie.

W lipcu najatrakcyjniejsze są chyba Mazury. W tym miesiącu modne będzie Jezioro Białe oraz trójkąt Nałęczów — Kazimierz — Puławy.

W sierpniu zaplanowano Bieszczady. Podobno wycieczki w roku ubiegłym po Rzeszowszczyźnie udawały się świetnie. W sierpniu przewidziano również wycieczkę na Pola Grunwaldu i w Lasy Janowskie. Aktualnie będzie w dalszym ciągu Jezioro Białe. Wrzesień, to Bieszczady, spływ kajakowy do Gdańska i Torunia. Przewidziano także wycieczki do Wilanowa pod Warszawą.

I wreszcie ostatni miesiąc w harmonogramie wycieczek, to październik, w którym miejsca dla chętnych na wycieczki do Krakowa i Zakopanego oraz Łańcuta i Sandomierza są zapewnione.

Jak wynika z powyższego zestawienia sezon wycieczkowy jest niezwykle bogaty i urozmaicony. Oby tylko lato dopisało.

M. K.

BYŁOBY jednak nie dobrze gdybyśmy obok dużych sukcesów ogniska TKKF nie zwracali uwagi na niedociągnięcia i trudności, które to również występują. Takim np. poważnym cieniem w działalności Ogniska jest sprawa gimnastyki rekreacyjnej w czasie przerw śniadaniowych. Jeżeli w pozostałych formach wypoczynku obserwujemy stały rozwój, to tu natomiast sprawa wygląda inaczej. Szeregi uprawiających gimnastykę zaczęły stopniowo maleć, a w roku ubiegłym już tylko nieliczni pracownicy wychodzili z hal fabrycznych, by na świeżym powietrzu, przy pomocy prostych ćwiczeń gimnastycznych doprowadzić do równowagi zmęczony pracą organizm.

NIE można oczywiście za to niepowodzenia winić aktyw społeczny ogniska. Wiadomo, że czynił on tyle, na ile go było stać, by gimnastyka rekreacyjna w naszej Wytwórni przeżyła się tak, jak w wielu innych zakładach pracy. Jeżeli w tej chwili pod adresem działaczy TKKF można skierować jakąś uwagę, to chyba tylko taką, by zastanowili się nad tym, czy obecna praktyka stosowania przerw w gimnastyce w okresie jesienno — zimowym jest słuszna. Naszym zdaniem, które popieramy przykładem z innych zakładów, jest to praktyka niesłuszna. Większość załogi to ludzie młodzi, którym ruch nawet w nienajlepszych warunkach atmosferycznych zaszkodzić nie może. Nie tylko zrestaurować ludzi młodych, ale i ci w podeszłym wieku, jeżeli tylko mają ku temu okazję i chęć uprawiają zimowe sporty i wcale nie narzekają na mroźną aurę. Sprawa jest godna uwagi i dlatego, że na wielu ludzi takie długie przerwy działają demobilizująco, co przy słabszym zainteresowaniu gimnastyką kierownictwem wydziałowych i braku właściwej pomocy w jej organizowaniu ze strony organizacji młodzieżowej i niektórych rad oddziałowych powoduje ciągłe zmniejszanie uczestników czynnego wypoczynku w czasie przerw śniadaniowych.

Na marginesie chcielibyśmy poinformować, że ostatnio ognisko TKKF wydało biuletyn informacyjny, w którym można znaleźć plan wycieczek na 1965 rok, regulamin spartakiady, plan kursów instruktorskich oraz skład osobowy zarządu TKKF i aktywu. Taka forma popularyzacji i informacji jest na pewno potrzebna i należy przyklasnąć inicjatywie wydania biuletynu.

(mak)

Urszula Lewandowska



Po raz pierwszy kandyduje do MRN w Świdniku. Pracuje w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej na stanowisku zastępcy głównego księgowego od 1957 r. W Świdniku mieszka i pracuje od 1953 r. Przed podjęciem pracy w naszym mieście ukończyła gimnazjum i liceum handlowe w Lublinie. Przez krótki okres czasu pracowała w Domu Książki w Lublinie.

Jako przyszła radna interesować się będzie problemami budownictwa mieszkaniowego i socjalnego Świdnika.

Henryk Wójcik



Inspektor budowlany. Kandyduje do MRN z ramienia Stronnictwa Demokratycznego.



Dzień Dziecka

Nasze małe pociechy będą miały już niedługo nieładną frajdę.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka w szkołach i przedszkolach oraz w ZDK odbędą się liczne imprezy dziecięce połączone z wręczaniem słodczy i innych smakołyków. W domu od rodziców dzieci również otrzymają torby z laskami i zabawkami.

Z życia miasta • Z życia miasta • Z życia miasta

Ewa chce spać

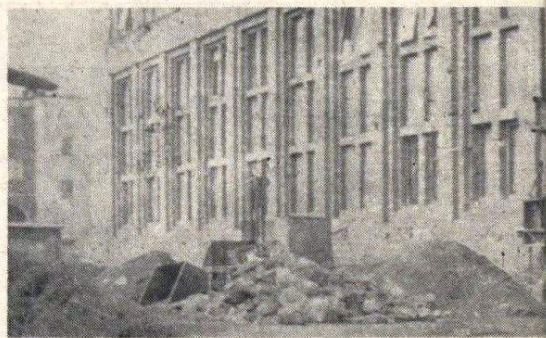
Nie ma takiego zarządzenia, by wszyscy bez wyjątku mieszkańcy bloku 35 i sąsiednich bloków musieli zrywać się ze snu o godzinie siódmej rano.

Jest natomiast ustawa, której celem jest walka z hałasem. Pod blokiem 35 MPGK urządziło parking samochodów i ciągników. Codziennie rano kierowcy przystępują do rozruchu silników. Warkot kilku silników samochodowych, a szczególnie traktora zrywa ze snu wszystkich bez wyjątku mieszkańców, których mieszkania znajdują się z tej strony bloku, gdzie urządzono parking. O powtórnym zaśnieciu nie ma mowy, gdyż silnik traktora pracuje na pełnych obrotach w czasie postoju pod blokiem nieraz ponad pół godziny.

Niewyspani i zdenerwowani mieszkańcy proponują, by parking urządzić w innym miejscu, albo zamienić ich mieszkania z dyrektorem MPGK i ojcami miasta, wtedy na pewno znajdzie się inne miejsce na parkowanie pojazdów, źródła porannego hałasu. S.



Takie ławki — widma znają — widma znajdują się w najbardziej ruchliwym punkcie miasta na skwerze obok dworca kolejowego i biblioteki ZDK.



Obok kotłowni nr 1 od dawna panuje ogromny nieporządek. Nawet pobliski szpital nie jest w stanie zachęcić pracowników kotłowni i MPGK do uprzątnięcia bałaganu.

Śladami naszej krytyki

W odpowiedzi na list czytelnika, który zamieściliśmy w nr 6 „Głosu Świdnika” dotyczący usterek w czasie projekcji filmowej kierownictwo kina „Lot” nadesłało wyjaśnienie, w którym czytamy:

„Chcemy wyjaśnić, że faktycznie kopia miała usterki techniczne powodujące ukazywanie się na ekranie małych plam czerwonych. Kopię powyższą otrzymaliśmy z Centrali Wynajmu Filmów, gdzie była sprawdzona i odnotowana w metryczce.

Kino nie sprawdza stanu technicznego kopii, gdyż należy to wylać nie do obowiązku działu technicznego CWF... Ponieważ przy wyświetlaniu zauważyliśmy usterki, jedną z naszych pracowni w czasie przerwy przeprosiła za nie widzów.

Przed rozpoczęciem, następnego seansu również przeprosiliśmy widzów za usterki wynikające ze stanu technicznego kopii filmowych”.

Wiadomości techniczne

Prawdopodobnie przed 1970 r. wejść do normalnej eksploatacji samoloty pasażerskie o szybkości przekraczającej, trzykrotnie szybkość dźwięku. Lot z Paryża do Nowego Jorku, który obecnie trwa 6,5 godziny będzie wynosił tylko 2 godziny.

Obecnie w biurach konstrukcyjnych radzieckich, amerykańskich, francuskich i angielskich trwają intensywne prace.

Istnieje wiele problemów do rozwiązania, między innymi fakt, że temperatura pokrycia przy szybkości 3600 km/godz. nagrzewa się do 300 st. C, lub pęknięcie szyby na wysokości 21.000 m wysokości, na której będzie eksploatowany przyszły samolot pasażerski, byłby nieco nieprzyjemny dla pasażerów wyposażonych nawet w maski tlenowe, gdyż na tej wysokości zaczyna wrzeć krew z wiadomym dla życia ludzkiego skutkiem.

Marta Czechowicz

Od roku 1955 pełni funkcję sekretarza Prezydium MRN w Świdniku. Pracę w radach narodowych rozpoczęła dość wcześnie w 1950 r. Przed przyjazdem do Świdnika w 1953 roku, pracowała jako kierownik oddziału oświaty w Prez. WRN w Koszalinie. Jest członkiem PZPR od 1946 r. Za pracę zawodową i społeczną odznaczona została Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi oraz Odznaką 1000-lecia Państwa

Polskiego. Posiada ponadto wiele dyplomów i wyróżnień.

Jej zdaniem — problemem nr 1 Świdnika są sprawy mieszkaniowe. Wzrost budownictwa mieszkaniowego jest o tyle palącą sprawą, gdyż w najbliższych pięciu latach trzeba będzie przekwaterować kilkadziesiąt rodzin z osiedli barakowych. Ponadto władze wojewódzkie powinny przydzielić więcej kredytów i środków w celu wyposażenia bazy technicznej MZBM i MPGK.



POKAZ MODY

Z inicjatywy dyrekcji MHD w Świdniku przed dwoma tygodniami odbył się pokaz mody na wolnym powietrzu, który zgromadził licznych mieszkańców miasta, a szczególnie mieszkanek, które chcą być zawsze ładnie ubrane. Pokaz zachęcił wiele pań do kupna gotowych kreacji, tym bardziej, że pokazane były stroje i ładne i tanie.

Mamy nadzieję, że podobne imprezy będą organizowane w naszym mieście częściej.

Honorowi krwiodawcy

Już przeszło miesiąc czasu w ZDK urządza Powiatowa Komisja Poborowa, kwalifikująca młodych mężczyzn do służby wojskowej. Poborowi są szczegółowo informowani o rodzajach służb wojskowych i szkół oficerskich i podoficerskich, dzięki czemu mają możliwość wyboru specjalności.

Pierwszym wyrazem społecznej ofiarności przyszłych żołnierzy jest dobrowolne oddawanie krwi w punkcie honorowego krwiodawstwa, który czynny jest przy komisji.

Młodzi poborowi bardzo chętnie oddają krew dla potrzebujących. Do dnia 20 maja br. na listę honorowych krwiodawców zapisało się 305 przyszłych żołnierzy.

Serwis fotograficzny przygotowali: T. ZAKRZEWSKI, M. WYSOCKI, E. WESOŁOWSKI, M. KOS, Z. PIASECKI

GŁOS ŚWIDNIKA
Organ Samorządu Robotniczego WSK — Świdnik

Redaguje zespół w składzie: Alicja Chwałczyk, Mieczysław Kruk, Marian Kos (red. nac. i techn.), Włodzimierz Lorenc (z-ca red. nac.), Mieczysław Nowak (sekretarz red.), Z. Piasecki i E. Wesołowski.

Adres redakcji: Świdnik, k/Lubina, ulica Przemysłowców Pracy, tel. centrala 18-50, wewn. 311

Lubelskie Zakłady Graficzne im. PKWN, Lublin, ul. Unicka 4, Zam. 1760, 17.V.65, 1.500 egz. H-2